

**Magdalena Szyszkiewicz, Jacek Jan
Pawłowicz, Andrzej F. Dziuba, Józef
Zabielski**

Biuletyn teologicznomoralny

Collectanea Theologica 79/3, 121-156

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

BIULETYN TEOLOGICZNOMORALNY (119)

ZAWARTOŚĆ: I. Diagnostyka prenatalna; II. Małżeństwo miejscem przebóstwienia; III. Nowe podręczniki teologii moralnej fundamentalnej; IV. Chrześcijańska interpretacja kultury.*

I. DIAGNOSTYKA PRENATALNA

Powstające nowe życie ludzkie od zawsze należało do zagadnień, które w wysokim stopniu interesowały człowieka. Prawa rządzące rozwojem poczętego dziecka, jego poszczególne fazy oraz czynniki, które mają wpływ na jego stan dzięki odkryciom w dyscyplinach przyrodniczych oraz postępowi technicznemu są nam dziś znane w coraz większym stopniu. Dziedziną, w której znalazła zastosowanie ta wiedza, jest diagnostyka prenatalna. Jest ona stosunkowo nową dziedziną medycyny, powstała w XX w. Jej rozwój był stopniowy i jeszcze się nie zakończył¹.

Pojęcie, zakres i cele diagnostyki prenatalnej

Najogólniej mówiąc, diagnostyka prenatalna to kontrola zdrowia i prawidłowego rozwoju dziecka, określenie stopnia jego dojrzałości oraz wykrywanie wad wrodzonych lub innych anomalii jeszcze w życiu prenatalnym². Współcześnie diagnostyka przedurodzeniowa posługuje się licznymi metodami badań. Różnią się one sposobem i stopniem trudności wykonania, zaawansowaniem, celami, które są im stawiane, okresem ciąży, w którym mogą być przeprowadzone, oraz wartością i precyzyjnością uzyskiwanych przez nie informacji. Istnieje wiele kryteriów, ze względu na które można dokonać ich kwalifika-

* Redaktorem Biuletynu teologicznomoralnego jest ks. Józef Zabielski, Białystok-Warszawa.

¹ R. Otowicz, *Etyka życia*, Kraków 1998, s. 214; H. Bartel, *Embriologia*, Warszawa 2002, s. 192-194; L. Wiśniewski, *Diagnostyka prenatalna*, w: K. Boczkowski (red.), *Zarys genetyki medycznej*, Warszawa 1990, s. 230-250.

² E. Ozorowski (red.), *Słownik małżeństwa i rodziny*, Warszawa-Lomianki 1999, s. 84-85.

cji. Jako przykład można wskazać podział na badania inwazyjne i nieinwazyjne czy biofizyczne i laboratoryjne³.

Rozwój medycyny, genetyki, postęp naukowo-techniczny, odkrywanie coraz to większej liczby chorób wrodzonych oraz ich przyczyn, świadomość ciągłości czasowej, w której działanie danych czynników ma znaczenie dla nowego życia, skłania do poszerzania działań, których celem jest troska o zdrowie dziecka mającego przyjść na świat. Czasem, w którym występują czynniki mające wpływ na stan nowo narodzonego dziecka, jest okres poprzedzający zapłodnienie, ciąża oraz okres okołoporodowy⁴. W związku z tym istnieje szeroki zakres działań, których w ścisłym znaczeniu nie można utożsamić z diagnostyką prenatalną, jednak ze względu na wspólny przedmiot zainteresowań dziedzi ni te należy traktować łącznie⁵.

Współczesna medycyna wskazuje w tym miejscu na tzw. badania *ante conceptionem*, czyli diagnozę stanu zdrowia przyszłych rodziców jeszcze przed poczęciem potomka. W ich zakres wchodzi badania oceniające ogólną kondycję człowieka oraz specjalistyczne badania genetyczne, wśród których można wyróżnić *skrining* genetyczny oraz genetyczne testy diagnostyczne. *Skrining* genetyczny to masowe badania przesiewowe, które są prowadzone na szeroką skalę i dotyczą większej populacji ludzkiej zagrożonej jakąś chorobą dziedziczną. W odróżnieniu od *skriningu* genetycznego testy diagnostyczne przeprowadzane są w indywidualnych przypadkach⁶. Wykrycie defektów genetycznych, które mogą być zagrożeniem dla przyszłego dziecka, może prowadzić do podjęcia decyzji o skorzystaniu z pomocy poradni genetycznej. Zakres jej działań obejmuje poradnictwo genetyczne przedmałżeńskie, poradnictwo przed podjęciem decyzji o prokreacji oraz poradnictwo genetyczne powiązane bezpośrednio z diagnostyką prenatalną⁷.

Kolejną dyscypliną diagnostyczną, którą trzeba uwzględnić, jest diagnostyka preimplantacyjna. Ma zastosowanie przy metodzie zapłodnienia *in vitro*. Wtedy badanie przeprowadzane jest przed przeniesieniem zygoty do łona matki.

³ B. Błońska-Fajfrowska (red.), *Przegląd metod diagnostycznych stosowanych w medycynie perinatalnej*, Katowice 1999; L.B. Jorde i in., *Genetyka medyczna*, Lublin 2000, s. 327.

⁴ Por. H. Gulanowska, *Wybrane zagadnienia diagnostyki prenatalnej*, w: J.W. Gałkowski, J. Gula (red.), *W imieniu dziecka poczętego*, Rzym-Lublin 1988, s. 55.

⁵ P. Bortkiewicz, *W służbie życia*, Niepokalanów 1999, s. 68.

⁶ A. Muszala, *Wybrane zagadnienia etyczne z genetyki medycznej*, Kraków 1999, s. 22-24; B. Błońska-Fajfrowska (red.), *Przegląd metod diagnostycznych*, s. 7; H. Gulanowska, *Wybrane zagadnienia diagnostyki prenatalnej*, s. 56-57; A. Dębska, *Badania genetyczne a rodzina*, *Episteme* 7/2000, s. 118.

⁷ R. Otowicz, *Etyka życia*, s. 212.

W przypadku wykrycia wady rezygnuje się z kontynuowania ciąży. Można dokonać podobnego badania na zygocie wyflukanej z łona matki i przeniesionej do środowiska sztucznego⁸.

Przez pierwsze dziewięć miesięcy istnienia osoby ludzkiej środowiskiem jego życia jest organizm matki. Zarodek czy płód jest od niego uzależniony, co sprawia, że stan zdrowia matki w czasie ciąży ma znaczny wpływ na jego rozwój. Dlatego oprócz badań, których bezpośrednim przedmiotem jest sam płód, wykonuje się również badania matki. Czasem, w którym może się pojawić zagrożenie dla zdrowia, a nawet życia dziecka, jest sam poród. Z tego powodu podlega on także kontroli medycznej⁹.

Szeroki zakres diagnostyki prenatalnej i działań z nią związanych oraz fakt ciągłego i coraz szybszego rozwoju tych dziedzin czyni zasadnym przybliżenie ich celów. Jak już wspomniano, najogólniej mówiąc, celem diagnostyki przedurodzeniowej jest troska o zdrowie i życie poczętego dziecka. Jednak bliższa analiza tematu nie daje tak jednoznacznej odpowiedzi. Wymienia się wiele celów, a ich podział sprawia pewne trudności. Żadna z proponowanych klasyfikacji nie jest dostatecznie ostra. Niektórzy autorzy podają główne powody przeprowadzania diagnostyki prenatalnej, inni czynią rozróżnienie na jej pierwotne i wtórne cele. Jeden z proponowanych podziałów przedstawia się następująco¹⁰: cele diagnostyczne, cele terapeutyczne, cele prewencyjne.

Cel diagnostyczny polega na uzyskaniu informacji o stanie zdrowia dziecka czy rodziców – zwłaszcza matki. Wyniki badań potwierdzają prawidłowy stan lub ewentualnie wykrywają nieprawidłowości.

Współcześnie diagnostyka prenatalna mieści również w sobie działania terapeutyczne. Oznacza to możliwość podjęcia leczenia (np. podawanie odpowiednich środków farmakologicznych), zabiegów chirurgicznych *in utero* czy przeprowadzenie porodu w warunkach pozwalających na podjęcie leczenia noworodka tuż po porodzie. Najnowocześniejsza medycyna przyniosła możliwość przeprowadzenia operacji po wcześniejszym otwarciu brzucha matki. Przez cały czas dziecko połączone jest z jej krwiobiegiem, a po zakończeniu zabiegu powraca do łona matki¹¹. Dzięki zastosowaniu mikrochirurgii podejmuje się próby przekształcenia ciąży ektopicznej (pozamacicznej) w ciążę normalną¹².

⁸ Tamże, s. 221.

⁹ B. Błońska-Fajrowska (red.), *Przegląd metod diagnostycznych*, s. 7-8; H. Gulanowska, *Wybrane zagadnienia diagnostyki prenatalnej*, s. 56-57

¹⁰ R. Otowicz, *Etyka życia*, s. 218.

¹¹ Zob. D. Kornas-Bielea, *Wokół początków życia ludzkiego*, Warszawa 2004, s. 171.

¹² Zob. R. Otowicz, *Etyka życia*, s. 245.

Prewencyjny charakter omawianych badań polega na doprowadzeniu do urodzenia się zdrowego dziecka, a inaczej mówiąc zapobieganiu przychodzenia na świat dzieci obciążonych wadami. Można stwierdzić, że diagnostyka prenatalna realizuje ten postulat w dwojaki sposób. Po pierwsze, dzięki badaniu rodziców jeszcze przed poczęciem dziecka wskazuje na ewentualne ryzyko poczęcia dziecka chorego. Po uzyskaniu takich informacji rodzice mogą zrezygnować z planów prokreacyjnych lub podjąć działania zmniejszające to ryzyko. W drugim przypadku chodzi o wykorzystanie informacji o przebiegu ciąży do podjęcia decyzji o aborcji, gdy rokowania o stanie dziecka są niepomyślne, a możliwości terapeutyczne w tej sytuacji nie są wystarczające.

Powyższe wymienienie celów diagnostyki prenatalnej nie jest wyczerpujące. Istnieją jeszcze inne, jednak trudność w jednoznacznym przypisaniu ich do wskazanych kategorii sprawiła, że zostaną omówione poniżej.

Ciąża jest stanem niepewności, towarzyszą jej obawy i lęk o kondycję i rozwój dziecka, mimo że większość obaw jest nieuzasadniona – ok. 95-98% przeprowadzonych diagnoz daje prawidłowy wynik. Gdy wynik badań jest zgodny z normą, przynosi on ulgę rodzicom. Często zdarza się, że w przypadku kobiet, które mają już za sobą niepowodzenia prokreacyjne, decyzja o kolejnej ciąży jest uwarunkowana możliwością przeprowadzenia badań prenatalnych¹³. W przypadku nieuzasadnionych podejrzeń o nieprawidłowości rozwojowe płodu skorzystanie z diagnozy i uzyskanie wiadomości o prawidłowym stanie dziecka skutkuje rezygnacją z przerwania ciąży¹⁴. Natomiast w przypadku nieprawidłowych wyników celem diagnostyki przedurodzeniowej jest uświadomienie i przygotowanie rodziców na narodziny dziecka chorego oraz pomoc lekarza w zaplanowaniu porodu i późniejszej opieki nad dzieckiem¹⁵. Dzięki możliwości wizualizacji płodu, jakie daje badanie USG, następuje urealnienie obecności dziecka i zmieniają się wyobrażenia rodziców o nim. Staje się ono człowiekiem, a nie tylko czymś, co rozwija się w łonie matki. Ma to pozytywny wpływ na uczucia i zachowania rodziców¹⁶. Jako cel diagnostyki prenatalnej wymienia się również promocję zdrowia publicznego¹⁷.

¹³ D. Kornas-Biela, *Wokół początków życia ludzkiego*, s. 172.

¹⁴ J. Zaręba, *Badania prenatalne chronią dziecko przed aborcją*, *Gazeta Lekarska* 1/1993, s.19.

¹⁵ S. Bewely, *Etyczne aspekty diagnostyki prenatalnej*, w: L. Abramsky, J. Chapple, *Diagnostyka prenatalna*, Warszawa 1996, s. 15.

¹⁶ D. Kornas-Biela, *Wokół początków życia ludzkiego*, s. 161.

¹⁷ W. Bołoz, *Pierwotne i wtórne cele diagnostyki prenatalnej*, *Episteme* 7/2000, s. 59. Pod tym pojęciem kryje się dziedzina wiedzy, a także sztuka zapobiegania chorobom, przedłużania ludzkiego życia, promowania – przez zorganizowany wysiłek społeczny – zasad zdrowe-

Konsekwencje rozwoju i upowszechniania się diagnostyki prenatalnej

Rozwój i upowszechnienie się diagnostyki prenatalnej ma wielkie konsekwencje. Przynosi liczne korzyści, ale i zagrożenia, ma wpływ na wiele sfer życia. Rozważania nad nią wychodzą daleko poza zagadnienia medyczne, dotyczą aspektów etycznych, społecznych, psychologicznych, gospodarczo-ekonomicznych i prawnych.

Badania przedurodzeniowe, podobnie jak każda rozwijająca się dziedzina, mają wpływ na życie coraz większej liczby ludzi. Ich powszechne stosowanie rodzi coraz więcej konsekwencji w życiu społeczeństwa. Warto się nad nimi zastanowić.

Naturalnym i w pełni uzasadnionym pragnieniem przyszłych rodziców jest przyjście na świat zdrowego dziecka, które będzie miało możliwość pełnego rozwoju i uczestnictwa w życiu społecznym. Jest ono podtrzymywane przez opinię publiczną, która przyjmuje często założenie, że dobro wspólne jest ważniejsze niż dobro pojedynczego człowieka. Zdaniem przedstawicieli tego poglądu, jest ono łatwiejsze do osiągnięcia w społeczeństwie, które nie musi ponosić trudu opieki nad ludźmi niepełnosprawnymi. Często wysiłek kojarzony jest z nakładami finansowymi obciążającymi państwo. Uznaje się, że leczenie i rehabilitacja osób niepełnosprawnych jest droższa niż zapobieganie ich narodzeniu. Co więcej, sama osoba chora z racji swej niepełnosprawności nie zawsze jest w stanie realizować się na gruncie zawodowym, przez co wydaje się, że nie wnosi żadnych profitów do życia społecznego¹⁸.

Diagnostyka prenatalna postrzegana jest jako dziedzina gwarantująca realizację tych dążeń i wydaje się niemożliwe odrzucenie korzystania z niej, co skutkuje medykacją okresu ciąży¹⁹. Łatwa dostępność do badań i ich udoskonalenie spowodowały, że część działań diagnostycznych postrzegana jest jako rutynowa i każda matka czuje się do nich zobowiązana. Potęguje to fakt, że współczesna medycyna jest w stanie określić i wykryć coraz większą liczbę czynników powodujących defekty, a co za tym idzie, krąg osób znajdujących się w grupie podwyższonego ryzyka stale się rozszerza. Poddanie kontroli okresu ciąży wiąże się z zaangażowaniem w ten proces coraz większej liczby osób. Przyjście na świat dziecka przestaje więc być kwestią intymną i prywatną²⁰.

go stylu życia; J. Chapple, *Badania skryningowe a zdrowie publiczne*, w: L. Abramsky, J. Chapple (red.), *Diagnostyka prenatalna*, s. 79.

¹⁸ W. Bołoz, *Pierwotne i wtórne cele diagnostyki prenatalnej*, s. 73.

¹⁹ M. Delcroix, E.L. Desrousseaux, Ch. Lefevre, *Etyka a prenatalna diagnostyka wad rozwojowych*, *Communio* 4/1984, s. 93.

²⁰ D. Kornas-Biela, *Psychospołeczne konsekwencje rozwoju usług w zakresie diagnostyki prenatalnej*, *Ginekologia Polska* 68(1997)5b, s. 189.

Umożliwienie monitorowania i wpływania na stan dziecka jeszcze w łonie matki wytworzyło w społeczeństwie przekonanie, iż można doprowadzić do narodzin wyłącznie zdrowych dzieci²¹. Wzrosły też wymagania wobec przechodzącego na świat nowego człowieka. Wartością bezwzględną nie jest życie samo w sobie. Jego ocena zależy od spełnienia pewnych kryteriów, takich jak pełna sprawność psychofizyczna czy prawidłowy rozwój. Medycyna poszła dalej, dając możliwość programowania genetycznego innych cech dziecka, takich jak płeć, kolor oczu itp.

Ustalaniem standardów zdrowia zajmuje się medycyna predykcyjna, utożsamiana wielokrotnie z nowoczesną eugeniką negatywną²². Diagnostyka prenatalna jest jedną z form odpowiedzi na potrzebę realizacji postulatów kontroli jakości zdrowia ludzkiego. Należy zauważyć, że mimo rosnącej ciągle wykrywalności chorób uwarunkowanych genetycznie, w znacznej liczbie przypadków lekarze nie są w stanie podjąć żadnych działań leczniczych w stosunku do dziecka. Jeżeli więc nie można uleczyć dziecka, powstaje pytanie, jakie dalsze kroki mogą podjąć rodzice co do jego przyszłości. Najbardziej naturalnym rozwiązaniem jest wychowanie dziecka nie w pełni sprawnego, jednak często pary rozważają możliwość dokonania aborcji selektywnej także z uwagi na opinie osób trzecich. Nie należy jednak zapominać o tym, że nie we wszystkich przypadkach diagnostyka prenatalna jest w stanie dostarczyć pewnej i pełnej diagnozy na temat stanu zdrowia dziecka. Po pierwsze może ona przynieść fałszywy wynik, w konsekwencji czego zostanie usunięty zdrowy płód. Taka sytuacja może nastąpić także w przypadku niepewnej diagnozy, gdy występuje jedynie prawdopodobieństwo zaistnienia choroby. Przykładem może być diagnostyka ukierunkowana na wykrycie choroby sprzężonej z płcią. Wtedy powodem rezygnacji z ciąży jest sam fakt stwierdzenia u dziecka takiej a nie innej płci. Trudna do określenia jest również kwalifikacja rodzaju i wielkości wad, w przypadku których rezygnuje się z potomstwa. Problem ten będzie rosł wraz z coraz większą wykrywalnością wad i czynników je wywołujących z jednej strony, a uznawaniem coraz mniejszych schorzeń za nieodpowiadające kryteriom zdrowia ludzkiego z drugiej.

Innym sposobem kontroli jakości życia jest terapia genowa. Dziedzina ta znajduje się w początkowej fazie rozwoju, jednak już można stwierdzić, że

²¹ Taż, *Wokół początków życia ludzkiego*, s. 179.

²² Twórcą eugeniki jest Francis Galton. Pojęcie to oznacza dyscyplinę naukową, która zajmuje się ulepszaniem ludzkich cech dziedzicznych. Wyróżnia się eugenikę negatywną i pozytywną. Eugenika negatywna zmierza do eliminowania negatywnych cech dziedzicznych, a pozytywna ma na celu wprowadzenie uznanych za korzystne biologicznych i psychicznych cech ludzkich; W. B o ł o z, *Pierwotne i wtórne cele diagnostyki prenatalnej*, s. 68.

stwarza możliwości leczenia tych chorób, wobec których medycyna posługująca się konwencjonalnymi środkami jest bezradna. Pod tym pojęciem kryje się wprowadzenie czynnego genu do komórki pacjenta w celu skorygowania defektów metabolicznych lub wywołania nowych czynności w komórce. Jej konsekwencje uzależnione są od tego, na jakich typach komórek dokonywane są zmiany. Możliwe jest wykonywanie ingerencji w komórkach somatycznych, a także w niedalekiej przyszłości w obrębie gamet. W pierwszym przypadku celem jest modyfikacja pewnego narządu przez wymianę genu patologicznego na gen normalny, co umożliwi leczenie np. niektórych chorób nowotworowych czy schorzeń metabolicznych. W drugim natomiast zmierza do zmiany genotypu osoby ludzkiej przez przeniesienie zdrowego genu do zapłodnionej komórki jajowej lub jednej z gamet. O ile terapia na komórkach somatycznych nie budzi większych wątpliwości, to podobne działania na gametach uznawane są za bardziej kontrowersyjne. Niepewna jest postać, jaką przyjmą zmiany, oraz to, czy będą one powielane w kolejnych pokoleniach. Konsekwencje są więc trudne do oszacowania²³.

Kolejnym skutkiem diagnostyki prenatalnej jest próba uzyskania pełnej kontroli nad procesem prokreacyjnym. Dzieje się tak szczególnie w przypadku diagnostyki *ante conceptionem*, kiedy wyniki kwalifikują rodziców do grupy ryzyka genetycznego, lub mają oni złe doświadczenia prokreacyjne. Gdy nie chcą zrezygnować z posiadania własnego potomstwa, poszukują środków pozwalających na kierowanie zapłodnieniem i doborem gamet. Umożliwia to m.in. metoda zapłodnienia *in vitro*, polegająca na dokonaniu zapłodnienia poza organizmem matki, a następnie umieszczeniu powstałego zarodka w macicy. Stosowanie tej metody otworzyło drogę do wykorzystania diagnostyki preimplantacyjnej. Polega ona na pobraniu próbek materiału genetycznego z komórki jajowej lub zarodka w pierwszym tygodniu rozwoju, które w dalszej kolejności poddawane są analizie ukierunkowanej na wykrycie wady. Zarodki, u których stwierdzono brak defektu genetycznego, są przenoszone do macicy. Za główną zaletę tej metody uznaje się uniknięcie dokonania aborcji w późniejszym okresie ciąży²⁴. W przypadku ustalenia, że użycie materiału genetycznego któregoś z rodziców jest przyczyną choroby, proponuje się im wykorzystanie gamet osób trzecich i wykonanie sztucznej inseminacji heterogenicznej lub skorzystanie z możliwości macierzyństwa zastępczego²⁵.

²³ A. Muszala, *Wybrane zagadnienia etyczne*, s. 28-32, 44-46.

²⁴ H. Glenn Atkinson, A. Handyside, *Diagnoatyka przedimplantacyjna*, w: L. Abramsky, J. Chapple (red.), *Diagnostyka prenatalna*, s. 153-160.

²⁵ P. Bortkiewicz, *W służbie życia*, s. 84-85.

Niekiedy jednak, mimo tak szerokiej gamy dostępnych metod, nie udaje się doprowadzić do narodzin zdrowego dziecka. W takiej sytuacji rodzice mogą podjąć decyzję o rezygnacji z posiadania potomstwa. Także w tym przypadku medycyna wychodzi naprzeciw ich potrzebom. Pary mogą się zdecydować na stosowanie różnych sposobów antykoncepcji lub sterylizację²⁶.

Wysiłki zmierzające do narodzenia zdrowego potomka przybierają bardzo różną formę i należy przypuszczać, że będą dalej intensywnie się rozwijać. Zastosowanie się do nich nie jest gwarancją zdrowia dziecka. Zgoda na poddanie się tak zaawansowanym technikom dyktowana jest wiarą w możliwość posiadania dziecka „idealnego”. Niewątpliwie wymagają one znacznych nakładów finansowych, które ponoszone są przez samych rodziców. Presja społeczna powoduje, że skłonni są je ponosić. To wszystko może rodzić przekonanie, że zdrowe dziecko jest luksusem. Nic więc dziwnego, że korzystają na tym koncerny farmaceutyczne i firmy produkujące aparaturę medyczną. Swoje działania uzasadniają odpowiedzią na potrzeby społeczne. Prowadzi to do komercjalizacji okresu ciąży i samego dziecka poczętego²⁷.

Podjęcie przez rodziców decyzji o skorzystaniu z badań diagnostycznych oraz uzależnienie od ich wyników dalszego losu ciąży ma liczne uwarunkowania i następstwa psychologiczne.

W pierwszej kolejności należy zauważyć, że postępująca medykalizacja poczęcia i ciąży nakłada na nich pewnego rodzaju przymus pośredni w stosowaniu metod diagnostycznych. Argumentowane jest to powszechnie potrzebą odpowiedzialności za stan zdrowia matki i dziecka. Rezygnacja z diagnostyki prenatalnej jawi się więc jako wyraz braku owej odpowiedzialności najpierw w oczach innych, co rodzi podobne opinie u samych zainteresowanych. Poddanie się badaniom wiąże się jednak nieodzownie z poczuciem niepokoju, nawet w przypadku osób nienależących do grupy ryzyka genetycznego, czy ich wyniki będą odpowiadały powszechnym oczekiwaniom i pragnieniom. Rodzice odczuwają też bezradność wobec zagrożeń, które potencjalnie mogą dotyczyć ich dziecka. To z kolei prowadzi do większej liczby dolegliwości ciążowych uwarunkowanych psychogenicznie, takich jak komplikacje w przebiegu ciąży, powikłania w przebiegu łożogów czy depresja poporodowa²⁸.

Kolejną kwestią jest problem obawy o funkcjonowanie dziecka w społeczeństwie, które jako nadrzędne uznaje wartości zdrowia i pełnej sprawności osoby ludzkiej. Ponieważ oczekuje się, że diagnostyka prenatalna spowoduje ograni-

²⁶ *Tamże*.

²⁷ D. Kornas-Biela, *Psychospołeczne konsekwencje rozwoju usług w zakresie diagnostyki prenatalnej*, s. 190.

²⁸ *Tamże*, s. 191.

czenie a nawet wyeliminowanie z życia społecznego osób chorych, rodzice obawiają się doświadczenia braku akceptacji i wsparcia ze strony społeczeństwa i państwa. Głównym problemem jest przeświadczenie, że skoro zdecydowali się na wychowanie osoby niepełnosprawnej, to będą pozostawieni sami wobec trudów życia codziennego, jak choćby kwestii ponoszenia kosztów leczenia czy rehabilitacji. Mogli przecież dokonać bardziej „racjonalnego” wyboru i poddać się aborcji selektywnej. Konieczność spełnienia pewnych standardów w zakresie działań prokreacyjnych znajduje tak silne poparcie w opinii publicznej, że rodzice czują się winni z powodu obciążania innych kosztami finansowymi utrzymania ich dziecka. Kłóci się to z powszechnym pozytywnym nastawieniem do leczenia dzieci, które przyszły na świat zdrowe i później zapadły na ciężką chorobę, z odmową świadczenia tej pomocy istotom jeszcze nienarodzonym²⁹. Skutkuje też brakiem poczucia bezpieczeństwa rodziny.

Przyjęcie jako możliwego rozwiązania aborcji selektywnej może natomiast doprowadzić do zaburzeń w pojmowaniu podstawowych pojęć, jakimi są miłość rodzicielska i więzy rodzinne. Z jednej strony przekonuje się rodziców, że okres ciąży jest wyjątkowym i radosnym przeżyciem, że mają oni prawo i obowiązek troszczyć się o nienarodzone jeszcze życie, co sprzyja tworzeniu silnych więzi emocjonalnych z dzieckiem, z drugiej natomiast zakłada się możliwość usunięcia ciąży w przypadku, gdy dziecko nie spełnia kryteriów zdrowia. W tym momencie miłość rodzicielska nabiera charakteru warunkowego. Inną postawą jest powstrzymywanie się od nawiązywania więzi emocjonalnej z dzieckiem aż do potwierdzenia dobrego stanu jego zdrowia. Określane jest to mianem „ciąży na próbę”³⁰. Wykluczenie choroby jest sygnałem dla rodziców, że mogą już tworzyć związek z nienarodzonym dzieckiem. Działanie takie budzi jednak poczucie winy za warunkową miłość do dziecka i może doprowadzić do przyjęcia niewłaściwych postaw rodzicielskich wyrażających się w nadmiernym dystansie uczuciowym lub nadmierną koncentracją na potomstwie³¹.

Podobna sytuacja ma miejsce w przypadku, gdy rodzice poddali się diagnostyce prenatalnej, lecz nie udało się wykryć wady dziecka przed jego narodzeniem. Stają wtedy wobec problemu uznania wartości życia dziecka, które wbrew ich oczekiwaniom przyszło na świat chore.

²⁹ W. B o ł o z , *Pierwotne i wtórne cele diagnostyki prenatalnej*, s. 71; D. K o r n a s - B i e l a , *Psychospołeczne konsekwencje rozwoju usług w zakresie diagnostyki prenatalnej*, s. 192.

³⁰ H. S t a t h a m , *Reakcje rodziców na przerwanie ciąży z powodu nieprawidłowości rozwojowych płodu. Punkt widzenia matki*, w: L. A b r a m s k y , J. C h a p p l e (red.), *Diagnostyka prenatalna*, s. 206.

³¹ D. K o r n a s - B i e l a , *Psychospołeczne konsekwencje rozwoju usług w zakresie diagnostyki prenatalnej*, s. 108.

Warto też zwrócić uwagę na kondycję psychiczną osoby, która ma świadomość, że była przedmiotem badań diagnostycznych. Jej istnienie uzasadnione jest bowiem faktem, iż spełniła warunki, jakie postawili jej rodzice i społeczeństwo. Nie była więc chciana i oczekiwana wyłącznie dla niej samej. Powstaje problem dostrzeżenia bezwzględnej wartości własnego życia, skoro uprzednio zostało ono zakwestionowane przez osoby najbliższe³².

Inny problem powstaje, gdy mimo ewentualnych predyspozycji dziecka do choroby genetycznej rodzice decydują się na kontynuację ciąży, w wyniku której rodzi się osoba nie wykazująca jej objawów. Powstaje pytanie, czy i kiedy poinformować potomka o fakcie obciążenia szkodliwym genem, tym bardziej że choroba może się nigdy nie rozwinąć. Wydaje się to koniecznością z uwagi na to, że niezależnie od tego, czy jej objawy będą miały miejsce, człowiek ten jest ciągle nosicielem, a jego dzieci także mogą być obciążone wadą. Z drugiej strony jednak świadomość nosicielstwa może działać na psychikę chorego, jak „samospełniająca się przepowiednia”. Objawy, które w warunkach niewiedzy nigdy by nie wystąpiły, w takim przypadku ujawniają się³³.

Życie osoby niepełnosprawnej może być związane z wieloma obciążeniami dotyczącymi realizacji jej aspiracji zawodowych. Pracodawcy często rezygnują z zatrudnienia osoby chorej w obawie przed tym, iż nie będzie ona w stanie wykonywać powierzanych jej zadań. Są też trudności z ich ubezpieczeniem. Jednak ten sam problem może dotyczyć jedynie nosicieli wadliwego genu, co rodzi pytanie o krąg osób, które powinny być poinformowane o takim stanie rzeczy³⁴.

Istotne skutki psychologiczne mają źródło nie tylko w urodzeniu dziecka niepełnosprawnego, ale również w podjęciu decyzji o aborcji selektywnej. U kobiet poddających się jej występuje zjawisko depresji poaborcyjnej oraz poczucie winy. Z przeprowadzonych badań wynika, że aborcja wykonana z uwagi na zły stan zdrowia dziecka częściej skutkuje zespołem zaburzeń po stresie urazowym niż taki sam zabieg spowodowany np. zagrożeniem życia matki. Na podstawie informacji uzyskanych od pacjentek w miesiąc po przeprowadzeniu zabiegu stwierdzono, że 39% z nich kwalifikowało się do leczenia psychiatrycznego. Zmniejszenie tej liczby wymagało upływu długiego czasu. Terapia w tym zakresie nie jest jednak do końca skuteczna. Objawy depresji mogą powrócić przy kolejnej ciąży³⁵.

³² Tamże, s. 193.

³³ Ch. Garret, L. Carlton, *Diagnostyka prenatalna – trudne decyzje*, w: L. Abram-sky, J. Chapple (red.), *Diagnostyka prenatalna*, s. 122.

³⁴ A. Muszala, *Wybrane zagadnienia etyczne*, s. 48-49.

³⁵ H. Statham, *Reakcje rodziców na przerwanie ciąży*, s. 216.

Dziedzina, w której diagnostyka prenatalna znajduje oddźwięk, jest prawo. Wyznacza ono granice jej stosowania, obowiązki i uprawnienia pacjenta oraz lekarza, reguluje sposoby wykorzystania wyników badań. Polskim aktem regulującym to zagadnienie jest ustawa z dn. 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży³⁶ oraz ustawa z dn. 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentystry³⁷.

Ustawodawstwo wielu krajów, w tym także Polski, dopuszcza stosowanie aborcji selektywnej, gdy badania prenatalne lub inne przesłanki medyczne wskazują na duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu³⁸. Aborcja jest więc dopuszczalna nie tylko, gdy mamy pewność co do występowania ciężkiego schorzenia dziecka. Określenie w drodze ustawodawczej zasad dotyczących diagnostyki prenatalnej pozwala pacjentom w razie ich nieprzestrzegania dochodzić swoich roszczeń drodze sądowej.

Stosunkowo nowym, ale również coraz powszechniejszym zjawiskiem jest wnoszenie skarg z tytułu *wrongful birth* lub *wrongful life*. Są to terminy wypracowane przez judykaturę amerykańską. Termin *wrongful birth* dosłownie oznacza „złe urodzenie”. Przeszedł on znaczną ewolucję i obecnie oznacza roszczenia rodziców upośledzonego dziecka przeciwko lekarzowi. Jego odpowiedzialność rodzi fakt zawinionego nierozpoznanie uszkodzeń dziecka w czasie ciąży lub nawet przed poczęciem podczas badań *ante conceptionem*, co uniemożliwiło podjęcie decyzji o przerwaniu ciąży lub rezygnacji z planów prokreacyjnych³⁹. Natomiast pojęcie *wrongful life* oznacza „złe życie” czy „nieszczęśliwe istnienie”. Jest to skarga niepełnosprawnego dziecka o odszkodowanie za fakt urodzenia, którego by nie było, gdyby lekarz nie popełnił błędu diagnostycznego. Jest ona niemal powszechnie odrzucana, a nawet zmierza się na drodze ustawodawczej do zakazu jej stosowania⁴⁰.

³⁶ Dz. U. nr 17, poz. 78, ze zmianami.

³⁷ Dz. U. z 1997 r., nr 28, poz. 152, ze zmianami.

³⁸ Ustawa z dn. 7 I 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, art. 4a ust. 1. pkt 2.

³⁹ M. Bilecka, *Proces o złe urodzenie (uwagi do wyroku Sądu Okręgowego w Łomży oraz Sądu Apelacyjnego w Białymstoku)*, Prawo i medycyna nr 3/2005, s. 38-39; M. Nestęrowicz, *Prawo medyczne*, Toruń 2004, s. 203-204.

⁴⁰ M. Safjan, *Prawo i medycyna. Ochrona jednostki a dylematy współczesnej medycyny*, Warszawa 1998, s. 217.

Stanowisko Kościoła wobec diagnostyki prenatalnej

To, co zostało powiedziane do tej pory, ukazuje złożoność dziedziny badań prenatalnych, która może być źródłem zarówno korzyści jak i zagrożeń. To sprawiło, iż badania przedurodzeniowe stały się jednym z licznych współczesnych osiągnięć, które Urząd Nauczycielski Kościoła poddaje ocenie, choć temu tematowi nie został poświęcony żaden osobny dokument, który omawiałby szczegółowo wszystkie kwestie badań przedurodzeniowych oraz konsekwencje wynikających z ich stosowania.

Podstawowe założenia, jakie powinny towarzyszyć diagnozie stanu zdrowia nienarodzonych, przedstawił Jan Paweł II w encyklice *Evangelium vitae*⁴¹ oraz Kongregacja Nauki Wiary w instrukcji o szacunku dla rodzącego się życia ludzkiego i godności jego przekazywania *Donum vitae*⁴². Zasady te zostały także umieszczone w nowym *Katechizmie Kościoła Katolickiego*⁴³. Omawiany temat znajduje również miejsce wśród analiz wielu moralistów i bioetyków.

Punktem wyjścia do wartościowania diagnostyki prenatalnej jest uznanie prawdy, iż każdy człowiek od momentu poczęcia jest osobą, która została podniesiona do szczególnej godności przez powołanie do uczestnictwa w życiu Boga. Ma ona niezbywalne prawo do życia, a diagnoza przedurodzeniowa musi tę prawdę i prawo respektować.

Podstawowymi zasadami, które powinny być przestrzegane, by wykonanie badań diagnostycznych mogło być ocenione jako czyn moralnie dobry, są: świadoma i wolna zgoda rodziców, brak nieproporcjonalnych zagrożeń dla dziecka i matki, godziwy cel działania⁴⁴.

Jan Paweł II w swych wypowiedziach szczególnie podkreślał ostatni z wymienionych warunków. Wymieniał cele, jakim służą wyniki przeprowadzonej diagnostyki prenatalnej: podjęcie wczesnego leczenia dziecka, przygotowanie rodziców na spokojne i świadome przyjęcie potomka oraz przerwanie ciąży w razie potwierdzenia jego niepełnosprawności. Ostatni wymieniony cel jest oceniany jako zło moralne, a dwa pierwsze cieszą się aprobatą papieża⁴⁵.

Przeprowadzenie terapii płodowej nie jest jednak dziedziną, która nie podlega ograniczeniom. Podobnie jak w przypadku samej diagnozy tak i tutaj wymagana jest zgoda rodziców oraz brak nieproporcjonalnego ryzyka. Celem dzia-

⁴¹ Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae*, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 1997.

⁴² Kongregacja Nauki Wiary, Instrukcja *Donum vitae*, w: K. Szczygieł (red.), *W trosce o życie*, Tamów 1998, s. 360-385.

⁴³ *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994.

⁴⁴ DV I, 2; EV 63; R. Otowicz, *Etyka życia*, s. 229.

⁴⁵ EV 63.

łania musi być poprawa zdrowia dziecka. Współczesna medycyna nie przynosi, niestety, propozycji działań leczniczych, które mogły by zaradzić wszelkim schorzeniom płodu. W celu poprawienia istniejącego stanu rzeczy prowadzone są badania oraz eksperymenty naukowe⁴⁶. Dopuszczalne jest podjęcie leczenia doświadczalnego na embrionie czy płodzie ludzkim przy użyciu metod czy leków jeszcze do końca niesprawdzonych jedynie „w celu ratowania jego życia w sytuacji bez wyjścia, w obliczu braku innych dostępnych środków leczniczych”⁴⁷. Szczególnym rodzajem terapii jest terapia genowa, jednakże ze względu na rozległość tematu analiza warunków godziwego jej stosowania zostanie tu pominięta⁴⁸.

Zabicie rozwijającego się w łonie matki życia jest niedopuszczalne i traktowane jako sprzeciw wobec prawa moralnego. II Sobór Watykański nazywa „okropnym przestępstwem” przerwanie ciąży⁴⁹. Tak surowa ocena tego działania wynika z faktu, iż dziecko w okresie prenatalnym jest najbardziej niewinną i słabą istotą, która nie może wyrazić sprzeciwu i podjąć jakiegokolwiek obrony swego życia. „Bezpośrednie to znaczy zamierzone jako cel lub środek”⁵⁰ działania unicestwiające poczęte dziecko nie mogą być w żaden sposób usprawiedliwione. Niepełnosprawność rozwijającego się dziecka nie jest brana pod uwagę jako okoliczność łagodząca ocenę moralną przerwania ciąży. Uzyskanie wyników świadczących o defektach płodu nie może być równoznaczne z wyrokiem śmierci. Poddanie się diagnozie prenatalnej, ze zdecydowaną intencją przeprowadzenia aborcji w konsekwencji uzyskania niepomyślnych wiadomości, czyni już samą decyzję o skorzystaniu z badań niegodziwą. Również nakłanianie kobiety do takiego działania przez osoby trzecie jest niedopuszczalne z punktu widzenia prawa moralnego. Przerwanie ciąży jest przestępstwem, które podlega sankcjom karnym w prawie kościelnym. Obecnie obowiązujący Kodeks Prawa

⁴⁶ W *Donum vitae* zostało podane rozróżnienie między badaniem oraz eksperymentem. „Przez badania rozumie się jakikolwiek tryb postępowania indukcyjno-dedukcyjny, podjęty w celu rozwijania systematycznej obserwacji jakiegoś zjawiska w dziedzinie ludzkiej lub weryfikację hipotezy powstałej na podstawie poprzednich obserwacji. Natomiast przez eksperyment rozumie się jakiegokolwiek badanie, w którym istota ludzka (...) stanowi przedmiot, za pośrednictwem którego zamierza się sprawdzić wyniki dotychczas nieznanne lub jeszcze niezbyt dobrze poznane jakiegoś zabiegu”; przyp. 30.

⁴⁷ DV I, 4.

⁴⁸ Zob. A. Muszala, *Wybrane zagadnienia etyczne*, s. 91-94.

⁴⁹ Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, nr 51, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, Poznań 2002.

⁵⁰ EV 62.

Kanonicznego stwierdza: „Kto powoduje przerwanie ciąży, po zaistnieniu skutku podlega ekskomunice z mocy samego prawa”⁵¹.

Osoby nie w pełni sprawne na każdym etapie swego życia są podmiotem niezbywalnych i fundamentalnych praw, którym nikt nie może zaprzeczyć. Nikt nie jest uprawniony do znieważania drugiego człowieka dlatego, że ten jest słabszy. Dziecko rozwijające się w łonie matki nie może być pozbawione prawa do życia, tylko dlatego, że stan jego zdrowia nie odpowiada wymogom społeczeństwa, które często są uzasadniane w sposób niegodziwy. Czynnikiem, który nierzadko decyduje o nieprzychylniej postawie wobec osób upośledzonych, są kwestie natury ekonomicznej. Argument, iż osoby ciężko chore i kalekie są przyczyną obciążeń finansowych całego społeczeństwa, nigdy nie powinien być brany pod uwagę. Niemożliwe i niemoralne jest przecież przeliczanie wartości życia ludzkiego na korzyści materialne. Solidarność, pomocniczość oraz równoprawienie to podstawowe zasady, które powinny regulować relacje każdego społeczeństwa, również w odniesieniu do niepełnosprawnych. Działania, które pomogą ugruntować takie funkcjonowanie społeczeństwa, powinny być podejmowane w podstawowych strukturach życia społecznego, którymi są: rodzina, państwo i Kościół. Życie każdego niepełnosprawnego oraz osób mu bliskich naznaczone jest cierpieniem. Jednak chrześcijańska wizja cierpienia i akceptacja krzyża oraz pomoc w tej trudnej sytuacji otoczenia pozwala na odkrycie wielkości człowieka nie w pełni sprawnego oraz sensu jego istnienia⁵².

Instrukcja *Donum vitae* zawiera potępienie działań władz publicznych oraz organizacji naukowych, które polegają na tworzeniu zarządzeń czy programów popierających związek między diagnostyką prenatalną a aborcją selektywną lub planów wprowadzenia obowiązku poddawania się jej w celu eliminacji niepełnosprawnych płodów. W takim postępowaniu należy upatrywać mentalność eugeniczną.

Encyklika *Evangelium vitae* oraz instrukcja *Donum vitae* podejmują temat relacji prawa moralnego i prawa stanowionego przez władze państwowe. Zarówno zadania jak i zakres obu tych porządków są odmienne. Zakres oddziaływania ustawodawstwa państwowego jest węższy niż prawa moralnego, a jego podstawowym zadaniem jest ochrona ładu społecznego. Realizacja tego zadania jest możliwa przez udzielenie każdej jednostce gwarancji nienaruszania jej praw, a tym samym równe traktowanie wszystkich obywateli. Taki stan rzeczy

⁵¹ *Kodeks Prawa Kanonicznego*, Poznań 1984, kan. 1398.

⁵² Jan Paweł II, *Ludzie niepełnosprawni w społeczeństwie*, Przemówienie podczas spotkania z uczestnikami VII Międzynarodowej Konferencji zorganizowanej przez Papieską Radę ds. Duszpasterstwa Służby Zdrowia 21 XI 1982, nr 4, w: K. Szczygieł (red.), *W trosce o życie*, s. 237-241.

pozostaje w zgodności nie tylko z dobrem konkretnego człowieka, ale i dobrem wspólnym. Pierwszym nienaruszalnym prawem, które powinno być chronione przez ustawodawstwo cywilne, jest prawo do życia każdej osoby już od samego poczęcia. Regulacje zawierające przepisy sprzeczne z tym założeniem oznaczają uznanie prawa jednostki do łamania praw innych osób. Jest to niezgodne z prawem naturalnym, zakładającym równość wszystkich ludzi i zakaz dyskryminacji. Ojciec Święty podkreśla, że prawo stanowione, które „sprzeciwia się prawu naturalnemu nie jest już prawem, ale wypaczeniem prawa”. Legalizacja przerywania ciąży nie może decydować o uznaniu takiego postępowania za dopuszczalne. „Prawo cywilne nie może zastąpić sumienia, ani narzucać norm, które przekraczają jego kompetencje”. Ustawy, które zezwalają na unicestwienie życia poczętego, nie mogą być uważane za wytyczną do postępowania człowieka, nie wiążą w sumieniu. Obowiązkiem każdego człowieka jest wyrażenie sprzeciwu wobec nich. „Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi”⁵³. Działaniem moralnie złym jest: stosowanie się do przepisów legalizujących aborcję, kształtowanie w społeczeństwie postaw im przychylnych oraz udzielanie im poparcia w głosowaniu. Ustawodawstwo państwowe powinno zawierać gwarancję prawa do odmowy uczestnictwa w działaniu, które sumienie każe im uznać za sprzeczne z nakazem Boga. W tym przypadku oznacza to możliwość rezygnacji przez służbę zdrowia i jej instytucje z zaangażowania się w realizację zalegalizowanych praktyk, m.in. aborcji⁵⁴.

Zagadnieniem, które nierozłączne jest z badaniami wewnątrzmacicznymi dziecka, jest diagnostyka *ante conceptionem* oraz poradnictwo genetyczne. W przemówieniu do Międzynarodowego Kongresu Lekarzy 4 grudnia 1982 r. Jan Paweł II mówi o ośrodkach poradnictwa rodzinnego oraz badaniu rodowodu danej osoby. Podkreśla on, iż te dziedziny mogą nieść wielką pomoc w przypadku podejrzeń o występowanie w rodzinie choroby dziedzicznej. Studium drzewa genealogicznego osób, które zamierzają podjąć decyzję o poczęciu dziecka, pozwala z wielkim prawdopodobieństwem określić zakres zniekształceń czy chorób, którymi może być obciążony przyszły potomek. Uzyskane informacje służą pomocą w należyтым planowaniu rodziny. Analizy, które potwierdzą niebezpieczeństwo przekazania przez matkę czy ojca dziedzicznych schorzeń dziecku, mogą być przyczyną decyzji o rezygnacji z posiadania własnego dziecka, co wydaje się uzasadnione. Natomiast wynik studium rodowodu, który wyklucza

⁵³ Dz 5,29.

⁵⁴ EV 71-74; DV III.

możliwość obciążeń genetycznych, będzie służył uspokojeniu osób, które obawiały się o stan zdrowia ich przyszłego dziecka⁵⁵.

Również badania prekonceptyjne, czyli wykonywane jeszcze przed poczęciem dziecka w celu ustalenia stanu zdrowia rodziców, mogą przynieść pozytywne skutki. W zależności od wskazań przeprowadzenie badań laboratoryjnych, serologicznych czy nawet chromosomalnych pozwoli zapobiec wielu chorobom płodu oraz odpowiednio przygotować organizm matki, który przez dziewięć miesięcy będzie środowiskiem wzrostu i rozwoju nowego życia. Diagnoza *ante conceptionem* jest popierana przez etyków katolickich. Jej największą zaletą jest brak zagrożeń dla rodziców i ich przyszłego potomka oraz odpowiednio wczesny czas diagnozy, dzięki czemu mogą być podjęte środki usuwające niebezpieczeństwo, jak np. przesunięcie terminu planowanej ciąży na okres, w którym będzie możliwe stworzenie dla niej optymalnych warunków⁵⁶.

W wypowiedziach Urzędu Nauczycielskiego Kościoła i wielu moralistów została także uwzględniona diagnostyka preimplantacyjna. Ponieważ jej głównym celem jest eliminacja embrionów, u których wykryto jakąś wadę, należy uznać ją za moralnie niedopuszczalną. Na taką ocenę rzutuje również fakt stosowania tej metody w związku z zapłodnieniem *in vitro*⁵⁷.

Osobą, której postępowanie podczas badań prenatalnych ma wielkie znaczenie, jest lekarz. Jego działanie, by mogło być uznane za godziwe, musi spełniać pewne warunki. Pierwszą zasadą, która towarzyszyć powinna wszelkim czynnościom z zakresu medycyny jest *primum non nocere*. W celu realizacji tego założenia lekarz, stosując daną technikę diagnostyczną, musi być przekonany o jej uczciwej celowości oraz bezpieczeństwie. W przypadku uzyskania wyników świadczących o złym rozwoju dziecka lekarz jest zobowiązany do podjęcia wszelkich środków w celu usunięcia lub zminimalizowania nieprawidłowości, jeśli medycyna nimi dysponuje i są one możliwe do zastosowania. Każda decyzja musi być podjęta zgodnie z wiedzą i sumieniem lekarza. Konieczna jest ochrona sztuki lekarskiej przed niegodziwymi naciskami społecznymi i ideologicznymi. Niedopuszczalne jest, by lekarz podejmował jakiegokolwiek działa-

⁵⁵ Jan Paweł II, *Zasady moralne diagnostyki i terapii prenatalnej*, Przemówienie do uczestników kongresu „Movimento per la vita”, 4 XII 1982 r., nr 2, w: K. Szczygieł (red.), *W trosce o życie*, s. 200-203.

⁵⁶ A. Muszala, *Wybrane zagadnienia etyczne*, s. 87.

⁵⁷ Temat diagnostyki preimplantacyjnej znalazł miejsce w broszurce wydanej przez Stałą Radę Konferencji Episkopatu Francji w styczniu 1998 r. oraz we *Wspólnym Słowie* Konferencji Episkopatu Niemieckiego i Rady Kościoła Ewangelickiego z 1997 r., do którego ukazania się okazał się Tydzień Życia; zob C. Gols er, *Wypowiedzi Urzędu Nauczycielskiego Kościoła w sprawie embrionu in vitro i diagnostyki preimplantacyjnej*, w: A. Marcol (red.), *Etyczne aspekty diagnostyki genetycznej*, Opole 1998, s. 115-120; DV II, 5.

nia zmierzające do przerwania ciąży⁵⁸. Jego zadaniem jest służyć zdrowiu i życiu od samego poczęcia, a nie je unicestwić. Prawda ta została sformułowana już w pierwszej znanej przysiędze lekarskiej – przysiędze Hipokratesa, w której znajdują się następujące słowa: „Kobiecie nie podam napoju dla zabicia płodu”⁵⁹. Karta pracowników służby zdrowia podkreśla, iż cel badań przedporodowych powinien być zawsze „dobroczynny”⁶⁰.

Zagadnieniem, któremu również należy poświęcić uwagę, jest odpowiedzialne rodzicielstwo⁶¹. Zakłada ono, iż wszelkie działania rodziców związane z korzystaniem z diagnostyki prenatalnej powinny mieć na uwadze przede wszystkim dobro dziecka. Decyzja o poddaniu się badaniom nie może być spowodowana zwykłą ciekawością. Niedopuszczalne jest narażanie płodu na ryzyko poniesienia uszczerbku na zdrowiu, co jest nieodłącznym elementem większości technik diagnostycznych bez wyraźnych wskazań medycznych. Jako naganne więc będzie oceniane skorzystanie z badań jedynie w celu ustalenia płci dziecka. Zaspokaja bowiem jedynie potrzebę zdobycia wiedzy przez rodziców, a nie jest metodą zmierzającą do polepszenia kondycji dziecka. Każde dziecko ma prawo do bezwarunkowej miłości swoich rodziców. Wykrycie choroby czy kalectwa potomka jeszcze w fazie prenatalnej nie może spowodować odrzucenia go przez matkę i ojca, czy to przez aborcję selektywną, czy też brak akceptacji jego niepełnosprawności. Wiedzę zdobytą dzięki badaniom powinni oni wykorzystać do przygotowania się na przyjęcie nowego człowieka i zapewnienia mu jak najlepszych warunków rozwoju. Aby to osiągnąć, muszą przezwyciężyć poczucie bezradności, jakie w takiej sytuacji może się zrodzić. Mają oni prawo do poszukiwania pomocy. Obok instytucji i ośrodków udzielających wsparcia w takich sytuacjach, mogą się też zwrócić do kierownika duchowego. Rola Kościoła może być w takich okolicznościach nieoceniona⁶². Jan Paweł II w encyklice

⁵⁸ Jan Paweł II, *Zasady moralne diagnostyki i terapii prenatalnej*, s. 200-203; tenże, *Trzeba jeszcze raz stwierdzić: każde życie jest święte*, Przemówienie do uczestników XI Międzynarodowego Kongresu Medycyny Perinatalnej, 14 IV 1998 r., nr 2, w: K. S z c z y g i e ł (red.), *W trosce o życie*, s. 209-211.

⁵⁹ Hipokrates nazywany jest ojcem medycyny. Żył w latach 460-377 przed naszą erą. Nie jest pewne, czy to on był autorem słów cytowanej przysięgi; zob. Z. S z a w a r s k i, *Przerywanie ciąży – kontrowersje i dylematy etyczne*, *Medycyna po dyplomie* 11(2002)7, s. 22; E. J a r o s i k, A. F a i n s k a, D. K o r n a s - B i e l a, *Postawy lekarzy wobec diagnostyki prenatalnej i przerywania ciąży*, w: E. B i e l a w s k a - B a r t o s i e w i c z, D. K o r n a s - B i e l a (red.), *Z zagadnień psychologii prokreacyjnej*, Lublin 1992, s. 99.

⁶⁰ Papieška Rada ds. Duszpasterstwa Służby Zdrowia, *Karta Pracowników Służby Zdrowia*, Watykan 1995, nr 61.

⁶¹ R. O t o w i c z, *Etyka życia*, s. 230; C. G o l s e r, *Wypowiedzi Urzędu Nauczycielskiego Kościoła w sprawie embrionu in vitro*, s. 118.

⁶² *Tamże*, s. 89-90.

Evangelium vitae w imieniu całego Kościoła kieruje słowa uznania i podziwu pod adresem małżonków, którzy mimo niepokoju i bólu przyjęli do swych rodzin dzieci obciążone ciężkimi wadami oraz wdzięczność wobec osób, które adoptowały dzieci odrzucone przez rodziców⁶³.

Strach przed poczęciem dziecka nieodpowiadającego oczekiwaniom może przeważać nad pragnieniem jego posiadania. Doprowadzić to może do podjęcia działań zapewniających zminimalizowanie ryzyka zajścia w ciążę. Zaliczamy do nich antykoncepcję i sterylizację⁶⁴. Stosowanie tych metod nie uwzględnia jednak aspektu duchowego aktu prokreacji. Nie może być on postrzegany jedynie jako domena medycyny i genetyki.

Przeprowadzona analiza tematu skłania do uznania, że stosowanie diagnostyki prenatalnej, a szczególnie jej upowszechnienie, skutkuje wieloma niepożądanymi zjawiskami. Nie można jednak oceniać badań przedurodzeniowych jako złych i niegodziwych samych w sobie. Ich wartość moralna zależy od spełnienia warunków, których określeniem, jak ukazano wyżej, zajmuje się również Kościół katolicki. Widzi on w badaniach przedurodzeniowych nadzieję dla wielu istnień i zasadniczo popiera ich rozwój, podkreślając jednocześnie, że pierwszą zasadą każdego działania człowieka musi być druga osoba ludzka.

Magdalena Szyszkiewicz

II. MAŁŻEŃSTWO MIEJSCEM PRZEBÓSTWIENIA

Małżeństwo chrześcijańskie jest tajemnicą miłości, która tworzy z małżeństwa i rodziny szczególnego rodzaju wspólnotę. Miłość małżonków, która ma swoje źródło w miłości Bożej, zostaje wzbogacona obecnością i działaniem Ducha Świętego, który naturalne więzi utrwała, jednoczy, przebóstwia, czyniąc z małżeństwa i rodziny „mały Kościół” (KK 11). Sakrament ten trwa razem z małżonkami, ponieważ trwa utworzony przez nich w chwili ślubu węzeł jedności. Małżeństwo i rodzina jako komórka wielkiego Kościoła czerpie swą wartość i moc z Trójcy Świętej. Wszystkie czyny małżonków muszą być ukierunkowane na urzeczywistnianie prawdziwej miłości i jedności między małżonkami

⁶³ EV 63.

⁶⁴ Paweł VI, Encyklika *Humanae vitae*, w: K. Szczygieł (red.), *W trosce o życie*, s. 23-40.

ich dziećmi i Bogiem, są więc uczestnictwem w miłości łączącej samą Trójcę Świętą¹.

Tylko siła miłości pozwala człowiekowi zrezygnować z siebie i całkowicie oddać się drugiemu, zjednoczyć się z nim. Spojrzenie miłości ukazuje perspektywę prawdziwej duchowej przemiany – przebóstwienia, ponieważ jest ono spojrzeniem samego Boga i stanowi dla drugiego – męża czy żony – nieustanne wezwanie do przemiany i przebóstwienia². W ten sposób wspólnota małżeńsko-rodzinna jest szczególnym miejscem, w którym ma się urzeczywistniać przebóstwienie małżonków i ich potomstwa. Przebóstwienie jest więc zadaniem i obowiązkiem członków tej wspólnoty.

Czym jest „przebóstwienie”?

Przebóstwienie (gr. *theosis*, *theopoiesis*) jest pojęciem teologicznym, które zostało wypracowane na Wschodzie, a rozwinięte przez teologów prawosławnych. Z czasem zaczęło ono również przenikać na Zachód, stosował go np. Marcin Luter. W jednym z kazań w 1526 r. powiedział, że Bóg „posłał do nas Chrystusa, umiłowanego swego Syna, wylewa siebie w nas i wciąga nas w siebie, aby On całkowicie i w pełni stał się człowiekiem, a my – przebóstwili się”³. Nie jest ono również obce Kościołowi rzymskokatolickiemu.

Theosis jest to stan, w którym Bóg dopuszcza człowieka do współdziałania w swej boskiej naturze przez podobieństwo. Jest to przeniknięcie i przemiana całego bytu ludzkiego przez nadprzyrodzoną moc Bożej łaski. Sensem przebóstwienia jest powołanie i ostateczny cel, czyli świadome i dobrowolne poddanie się łasce Boga, która upodabnia człowieka do Niego⁴.

Nauka o przebóstwieniu została krótko sprecyzowana przez św. Atanazego Wielkiego, który stwierdził: „Bóg stał się człowiekiem, żeby człowiek stał się Bogiem”. Tak więc, według św. Atanazego, przebóstwienie jest celem wcielenia się Boga w Chrystusie. Jest to również cel i sens istnienia człowieka. Człowiek jest wezwany do przebóstwienia, które oznacza osobiste spotkanie człowieka z Bogiem, jest uczestnictwem w Bożym życiu Trójcy Świętej⁵. W tym kontek-

¹ Por. W.B. Skrzydlewski, *Chrześcijańska wizja miłości, małżeństwa i rodziny*, Kraków 1982, s. 133-135.

² Por. M.P. Laroche, *Mały Kościół – mistyczna przygoda małżeństwa*, Hajnówka 2006, s. 44-45.

³ Cyt. za K.Ch. Felmy, *Współczesna teologia prawosławna*, Białystok 2005, s. 171.

⁴ Por. *Przebóstwienie*, w: *Wikipedia – Wolna Encyklopedia*, <http://pl.wikipedia.org/wiki/Przebóstwienie>, z dn. 18 II 2009; zob. także *Przebóstwienie*, w: E. Smykowska, *Ikona – Mały słownik*, Warszawa 2002, s. 65.

⁵ Por. K. Ch. Felmy, *Współczesna teologia prawosławna*, s. 172.

ście chrześcijaństwo, jak twierdził teolog prawosławny Sołowjow, jest nie tylko wiarą w Boga, lecz również wiarą w człowieka, w możliwość realizacji bóstwa w człowieku, dzieje się to przez narodziny Boga w człowieku i człowieka w Bogu. Przyjście na świat Chrystusa, Bogo-Człowieka, ustanawia doskonałą jedność, realizuje jedność w dwoistości, misterium teandryczne⁶.

Źródłem przebóstwienia jest więc wcielenie Jezusa. Bóg ofiarowuje światu swojego umiłowanego Syna, który stał się człowiekiem. Prawdę tę wyraził w swoim nauczaniu św. Symeon Nowy Teolog⁷: „Bóg-Słowo pożyczył od nas ciało, którego nie miał ze swej natury. Stał się On człowiekiem, którym nie był. Tym, co w Niego wierzą, daje swoją własną boskość, aby stali się jej uczestnikami; boskość, której ani anioł, ani człowiek nie mógłby nigdy zdobyć. (...) I ludzie stali się bogami, którymi nie byli, dzięki przybraniu i łasce. Poprzez nie On obdarza ich mocą, aby się stali synami Boga. Oto dlaczego stawali się synami Boga i teraz stają się synami Boga w ten sam sposób. Nigdy nie zaprzestaną tego czynić”⁸.

W Chrystusie Bóg objawia się jako miłość. Człowiek, stworzony na obraz i podobieństwo Boga, również powołany jest do miłości, która wyraża jego istotę. Chrystus jako idealny człowiek urzeczywistnia ideał miłości rozumianej jako jedność. Jednocząc w sobie to, co Boskie z tym, co ludzkie, Chrystus objawia jako ostateczny cel miłości – przebóstwienie człowieka. Jedność, będąca jednością „dwóch”, rodzącą „trzeciego”, implikuje wyrzeczenie, bez którego jedność nie byłaby możliwa do urzeczywistnienia. Chrystus, w którym Bóg objawia się jako miłość, objawia Boga dokonującego wyrzeczenia⁹.

Mażeńskie przebóstwienie

W Księdze Rodzaju (2,24) czytamy: „Stają się jednym ciałem”. Mażonkom w sakramencie małżeństwa zostaje nadana szczególna godność i zostaje ono przebóstwione w miłości. Mąż i żona powinni być małżonkami nie tylko według ciała, lecz także według duszy i serca. Posłuszeństwo łasce sakramentu

⁶ Por. T. Špidlík, *Mysl rosyjska inna wizja człowieka*, Warszawa 2000, s. 44.

⁷ Symeon Nowy Teolog (949-1022), święty prawosławny, mistyk i teolog bizantyjski; 987-1005 igumen monasteru k. Konstantynopola; autor traktatów teologicznych i etycznych oraz hymnów; głosił teologię Ducha Świętego, stanowiącą podstawę XIV-wiecznego ruchu mistycznego – hezychazmu; *Encyklopedia Internautica*, wyd. intern., encyklopedia.interia.pl, z dn. 19 II 2009.

⁸ Cyt. za B. Krivocheine, *Przebóstwienie w nauce św. Symeona Nowego Teologa*, wyd. intern., www.teofil.dominikanie.pl/test/index.php/content/view/315/116, z dn. 18 II 2009.

⁹ Por. P. E v d o k i m o v, *Kobieta i zbawienie świata*, Poznań 1991, s. 157.

otworzy przed nimi bramę do niewysłowionej radości, jaką niesie ze sobą jedność małżeńska zatopiona w Bogu.

Małżeństwo nie może istnieć, jeśli małżonkowie nie oddadzą całkowicie swego życia drugiemu w Chrystusie. To właśnie znaczy: „Bądźcie poddani w bojaźni Bożej”. Stosunek poślubionych sobie mężczyzny i kobiety wpisuje się w swojej głębi w tajemnicę jedności Chrystusa ze swym Kościołem: prawdziwe małżeństwo musi być osadzone w Kościele. Jeśli mąż nie staje się Chrystusem dla swej żony, a ona Chrystusem dla niego, nie zrealizują pełni swej duchowej istoty. Mężczyzna i kobieta w tej tajemnicy wzajemnie rodzą się duchowo. W rzeczywistości to Chrystus daje życie Kościołowi, ale Kościół – którego ikoną jest Matka Boża – rodzi Chrystusa w duszy człowieka wierzącego. Zatem mężczyzna i kobieta stają się w małżeństwie płodni duchowo, każdy rodzi drugiego w Chrystusie i w Chrystusie drugiego otrzymuje¹⁰. W ten sposób urzeczywistniają oni swoją jedność.

Mąż i żona stanowią więc jeden byt, jedno ciało na wzór Syna Bożego – Boga, który został człowiekiem, by jego naród mógł stać się w Nim Jego Mistycznym Ciałem – Kościołem. Za pośrednictwem sakramentu małżeństwa natura ludzka nic nie tracąc ze swej materii, uczestniczy, łączy się w rzeczywistości Ducha Świętego – ulega przeobstwowaniu¹¹.

Bóg objawiony w Chrystusie nakazuje ludziom, by się wzajemnie miłowali. Miłość jako jedność, pozostająca jednością „dwóch”, urzeczywistnia się w miłości mężczyzny i kobiety. Chrystus objawia jedność pierwiastka męskiego i kobiecego, odwzorowującą jedność Trójjedynego Boga. Zjednoczenie kobiety i mężczyzny dokonuje się przez wyrzeczenie, rezygnację ze swojego „ja”, naśladujące wyrzeczenie Boga, dokonującego wyrzeczenia z miłości do człowieka. Kobieta i mężczyzna zjednoczeni dzięki wyrzeczeniu upodabniają się do Chrystusa, który jednocząc to, co ludzkie, z tym, co Boskie, sprawia, że kobieta i mężczyzna osiągają stan przeobstowania, stając się nieśmiertelni. Jak powie Evdokimov, „w ostatecznej instancji wyznać komuś: «kocham cię» znaczy tyle, co powiedzieć: «będziemy żyć zawsze»”¹². Należy jednak pamiętać, co podkreśla Cerkiew, że to nie mężczyzna i kobieta jednoczą się przed Bogiem. Ani mężczyzna, ani kobieta nie mają w sobie, w swej naturze przypadłości bycia jednym: nie mogą zatem obdarować się czymś, czego nie mają. To Bóg ich łączy w sakramen-

¹⁰ M.P. L a r o c h e, *Mały Kościół*, s 36-37.

¹¹ Por. Abp Sawa Hrycuniak, *Prawosławne pojmowanie małżeństwa*, Białystok 1994, s. 52-53.

¹² P. E v d o k i m o v, *Kobieta i zbawienie świata*, s. 157.

cie małżeństwa i stanowi ich jedność. Jest miłością, która mąż i żona dzielą się i w której jednoczą się jedno w drugim¹³.

Przebóstwienie małżonków jest więc konsekwencją ich zjednoczenia ze sobą nawzajem i z Chrystusem działającym wraz z Ojcem i Duchem Świętym w sakramencie małżeństwa. Św. Symeon Nowy Teolog, tak mówi na ten temat: „Ci, którzy zostali uznani za godnych włączenia w Niego (Chrystusa) i posiadania Go jako Głowy... także stają się bogami przez przybranie, podobni do Syna Bożego. Co za cud! Ojciec odziewa ich w pierwszą szatę, szatę, którą odziany był Chrystus zanim świat powstał. Gdyż jest powiedziane: «Wszyscy ci, którzy zostali ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekli się w Chrystusa», to znaczy w Ducha Świętego, który sprawia, że cała nasza istota doznaje niesłuchanej, nieopisanej Boskiej przemiany, na sposób godny Boga”¹⁴.

Łaska otrzymana w sakramencie małżeństwa oraz wcześniejsze dary chrztu św. włączają mały Kościół – rodzinę – do Kościoła Chrystusowego, czyniąc małżonków i ich potomstwo „członkami Chrystusa”, który tym samym dopuszcza ich do współdziałania w swej boskiej naturze. Przebóstwienie jest więc procesem ciągłym, tak jak nieustanne jest działanie łaski sakramentu małżeństwa. Małżonkowie uczestniczą w nim, zachowując przykazania, które są drogą prowadzącą do przebóstwienia, przyjmując Ciało i Krew Chrystusa w Komunii św. oraz inne sakramenty Kościoła. Tajemnica przebóstwienia małżonków wyraża się także w ich nieustannej czujności o swoje zbawienie i zbawienie swoich dzieci.

Eucharystia, a przebóstwienie małżonków

Zwłaszcza rola Eucharystii w procesie przebóstwienia małżonków zasługuje na szczególne podkreślenie, gdyż to właśnie Eucharystia czyni męża i żonę członkami Ciała Chrystusa. Związek między małżeństwem i Eucharystią jest widoczny już w perykopie opisującej wesele w Kanie Galilejskiej (J 2,1-11). Jak woda została przemieniona przez Chrystusa w wino radości, tak grzeszna ludzka natura, dzięki obecności w niej Eucharystycznego Chrystusa, zostaje przemieniona w nową rzeczywistość – zostaje przebóstwiona¹⁵.

Na przebóstwienie, jakie dokonuje się w człowieku przyjmującym Ciało i Krew Chrystusa, wskazywał, uznawany również przez Kościół prawosławny, św. Augustyn z Hippony, Doktor Kościoła, którzy na ten temat tak pisał:

¹³ Por. M.P. Laroche, *Mały Kościół*, s. 22-23.

¹⁴ Cyt. za B. Krivocheine, *Przebóstwienie w nauce św. Symeona Nowego Teologa*.

¹⁵ Por. J. Meyendorf, *Małżeństwo w prawosławiu – liturgia, teologia, życie*, Lublin 1995, s. 27.

„Ten Chleb, który widzicie na ołtarzu, uświęcony Słowem Bożym, jest Ciałem Chrystusa. Ten Kielich, a raczej to, co jest w kielichu, uświęcone Słowem Bożym, to Krew Chrystusa. W ten sposób Chrystus Pan chciał nam dać Ciało i Krew swoją, którą wylał za nas na odpuszczenie grzechów. Jeśli dobrze to przyjmujecie, sami stajecie się tym, co przyjmujecie. Powiada bowiem Apostoł: «Jeden jest Chleb, zatem my – liczni – jesteśmy jednym ciałem» (1 Kor 10,17). W tym Chlebie zawiera się nauka, jak powinniście kochać jedność. Bo czy ten Chleb został sporządzony z jednego ziarna? Czy nie z wielu ziaren pszenicy? Zanim stały się one Chlebem, były oddzielnie. Złączyła je woda, a przedtem zostały zmielone. Również wy zostaliście zmiełeni upokorzeniem postu i obrzędem egzorcyzmu. Nastąpił chrzest – i woda, którą zostaliście pokropieni, nadała wam kształt chleba. Ale żeby był chleb, trzeba go upiec. Gdzie zatem jest ogień? To jest bierzmowanie, czyli namaszczenie Ogniem, sakrament Ducha Świętego. I stajecie się Chlebem, który jest Ciałem Chrystusa»¹⁶.

Przebóstwienie, do jakiego jest wezwana każda wspólnota małżeńsko-rodzinna, jest stanem całkowitej przemiany, której dokonuje w nich przez łaskę Duch Święty. Małżonkowie, którzy rozpoczęli ten proces, są w stanie lepiej, wierniej zachowywać Boże przykazania, doskonałą swą miłość i jedność małżeńską. Duch Święty daje im boski rozum i wyzwolenie od zepsucia. Nie otrzymują oni nowej duszy, lecz Duch Święty jednoczy się istotowo z ich ciałem i duszą. Czyni z nich dzieci Boże, bogów przez przybranie i choć nie przestają być ludźmi, stworzeniem, to jednak duchowo przenoszą się na inny poziom, ich relacja Bogiem staje się głębsza, bardziej zażyła.

Podstawą przebóstwienia jest wcielenie. Przebóstwienie stało się możliwe od czasu, gdy słowo przyjęło ciało, przyjęło nasze człowieczeństwo i dało nam swoją boskość, i od momentu, gdy człowiek przyoblekł Chrystusa w chrzcie. Dokonuje się ono przede wszystkim przez udział w życiu sakramentalnym Kościoła. Będąc stanem świadomym duchowo i jasno odczuwanym przez tego, który go otrzymuje, przebóstwienie pozostaje zawsze misterium przewyższającym wszelkie ludzkie zrozumienie i niedostrzeganym przez większość ludzi. Rzeczywiście ci, którzy zostali nim obdarzeni, są nieliczni, chociaż wszyscy ochrzczeni są do niego powołani¹⁷. Jeśli go nie dostąpili, to ich wina, że sami pozbawiają się przebóstwienia, gdyż jest ono częścią zbawczego działania Boga. Właściwie jest samym jego celem.

Jacek Jan Pawłowicz, Żytomierz – Ukraina

¹⁶ Św. Augustyn, *Sermo*, 227, PL 38,1099n.

¹⁷ Por. B. Krivocheine, *Przebóstwienie w nauce św. Symeona Nowego Teologa*.

III. NOWE PODRĘCZNIKI TEOLOGII MORALNEJ FUNDAMENTALNEJ

Rzeczywistość etyczno-moralna związana jest z człowiekiem od zarania jego świadomości ludzkiej, od praktycznego rozeznania wolności i odpowiedzialności. Pytania o postawy i ludzkie zachowania zawsze towarzyszy człowiekowi, nawet gdy czasem sam ich nie dostrzegał w pełni odpowiedzialny i twórczy sposób. Człowiek wpisany został w ten niezwykły dar, ale jednocześnie i niesie tego konsekwencje, czasem wręcz dramatyczne. Staje m.in. wobec kategorii sumienia, jako subiektywnego kryterium. Jeszcze pełniej wybrzmiewa ten niezwykły mechanizm, gdzie działanie zostanie odniesione do obiektywnej prawdy. W swych wielorakich relacjach, zwłaszcza z Bogiem i innymi ludźmi, staje on jako istota etyczna, wręcz nie jest w stanie uchylić się od owego wartościowania, które czasem bywa bardzo bolesne. To jest osobowy realizm człowieka jako istoty rozumnej i wolnej, a w konsekwencji i odpowiedzialnej.

Problematyka teologii moralnej pozostaje szczególnie interesującym, a zarazem i wrażliwym działem nauczania teologicznego całego chrześcijaństwa. Bowiem wszystko, co stanowi jej przedmiot, ma bezpośrednie odniesienia do codziennego życia ludzi wiary. To zaś dotyczy każdego ochrzczonego.

Teologia moralna od dawna, zwłaszcza od czasu usamodzielnienia się w XVII w., ustaliła już w znacznym stopniu kanon tematyczny swych zainteresowań. Istnieją natomiast ciągłe poszukiwania metodologiczne, a zwłaszcza próby systematyki całokształtu badanych problemów w pewien zwarty system. Prezentowane opracowania są kolejną taką próbą, choć odnosi się ona tylko do teologii moralnej fundamentalnej.

Livio Melina, Jose Noriega, Juan Jose Perez-Soba opublikowali obszernie dzieło *Camminare nella luce dell'amore. I fondamenti della morale cristiana* (Edizioni Cantagalli. Siena 2008 ss. 678). Jego autorzy przez studia i uzyskane stopnie naukowe, a także aktualną, podstawową pracę związani są szczególnie z Papieskim Instytutem Jana Pawła II Studiów nad Małżeństwem i Rodziną w Rzymie. Livio Melina jest profesorem teologii moralnej we wspomnianym Papieskim Instytucie i członkiem Papieskiej Akademii Teologicznej. Jest autorem wielu studiów, a w tym książek, np. *L'agire morale del cristiano* (2002), *Per una cultura della famiglia: il linguaggio dell'amore* (2006), *Azione: Epifania dell'amore* (2008).

Natomiast Jose Noriega jest profesorem teologii moralnej wspomnianego wyżej Papieskiego Instytutu. Autor m.in. „*Guiados por el Espiritu*”. *El Espiritu Santo y el conocimiento moral en Tomas de Aquino* (2000), *Il destino dell'eros. Prospettive di morale sessuale* (2006), *Eros e agape nella vita coniugale* (2008). Z kolei Juan Jose Perez-Soba jest profesorem teologii moralnej w Wydziale

Teologicznym „San Damaso” w Madrycie. Autor m.in. *Amor es nombre de persona (I,q.37,a.1). Estudio sobre la interpersonalidad en el amor en Santo Tomas de Aquino* (2001), *La pregunta por la persona, la respuesta de la interpersonalidad. Estudio de una categoria personalista* (2004), *El corazon de la familia* (2006).

Trzej autorzy opublikowali razem m.in. *La plenitud del obrar cristiano. Dinamismo de la accion y perspectiva teologica de la moral* (2001), *Una luz para el obrar. Experiencia moral, caridad y accion cristiana* (2006).

Książkę otwiera dedykacja dla Jana Pawła II i Benedykta XVI (s. 5), skrócony spis treści (s. 7) oraz wprowadzenie ogólne, napisane wspólne przez cały zespół (ss. 9-14). Podano tutaj niektóre element formalne opracowania i ciekawe uwagi o encyklikach *Veritatis splendor* oraz *Deus caritas est*. Zasadniczy korpus dzieła podzielony został na wprowadzenie oraz trzy obszerne części i podsumowanie. Z kolei części na rozdziały, a te następnie na dalsze wielostopniowe, czasem bardzo szczegółowe jednostki.

Szczegółowe wprowadzenie wskazuje na głoszenie królestwa i działanie ludzkie: *Bliskie jest Królestwo Boże, nawracajcie się i wiercie w Ewangelię* (ss. 15-97). Zwiastowanie królestwa, wezwanie do nawrócenia i uwydatnianie zbawczego działania człowieka. Tradycja jako horyzont hermeneutyczny działania chrześcijanina. Źródła i metoda teologii moralnej.

Dla chwały Ojca. Pierwotne powołanie do miłości. „Co dobrego mam czynić, aby osiągnąć życie” (ss. 99-235). Pytanie bogatego młodzieńca: doświadczenie moralne i poszukiwanie sensu. Aspiracja ku totalnej odpowiedzi: Cel ostateczny i ideał dobrego życia. Grzech jako dynamiczna niezdolność do realizacji komunii w działaniu. Dramat wolności człowieka. Prawo naturalne jako pamięć początków powołania do miłości.

Synowie w Synu. Konstytuowanie się przedmiotu moralności chrześcijańskiej. „Jeśli chcesz być doskonałym... Pójdź za mną” (ss. 237-477). Spotkanie z Chrystusem: powołanie i nawrócenie. Odrodzeni w Chrystusie: cnoty teologiczne. Narodzenie wolności jako wolność dla dawania: Konieczność cnót moralnych. Miłość formą i matką cnót kardynalnych. Siedlisko eklezjalne przedmiotu i jego rozwój. Prawo, droga wolności i prawdy w miłości, zasady i normy. Absoluty moralne. Etyka i prawo cywilne. Odrzucenie miłości synowskiej. Grzech i grzechy.

Prowadzeni przez Ducha. Spełnianie się komunii w działaniu. „Jeśli będziecie trwać w mojej miłości, przyniesiecie wiele owoców” (ss. 479-640). Dar i akcja. Kościół i Eucharystia. Struktura wybranych działań. Dary, błogosławieństwa, owoce Ducha i zasługi. Prawo Ducha i działanie moralne chrześcijanina. Sumienie moralne chrześcijanina i jego formacja w Kościele. Zasady moralne

dla rozwiązywania trudnych przypadków. Misja chrześcijanina dla życia świata: osobowe powołanie.

Całość treściową zamyka podsumowanie ogólne. Splendor działania: Świądectwo i męczeństwo – wy jesteście światłem świata (Mt 5,14), które przez swoją szczególność jest dobrym streszczeniem, a z drugiej strony może być interesującym wprowadzeniem w lekturę (ss. 641-650).

Na końcu zamieszczono wykaz skrótów (s. 651) oraz indeks nazw, chodzi tu bowiem nie tylko o nazwiska (ss. 653-664). Całość zamyka obszerny i zarazem bardzo szczegółowy spis treści (ss. 665-678).

Prezentowana książka jest obszernym opracowaniem teologii moralnej ogólnej, inaczej zwanej fundamentalną. Autorzy podejmują wszystkie klasyczne tematy, m.in. prawo, cnota, grzech, sumienie. Wskazują jednak także i na inne kwestie, które już zamieszcza się w teologii moralnej szczegółowej, błogosławieństwa, dary Ducha Świętego, Eucharystia. Zostały one przypisane generalnej koncepcji całego dzieła, a zwłaszcza zgodnie z jego podtytułem: *Fundamenty moralności chrześcijańskiej*.

Książka ta podejmuje próbę odpowiedzi na pytania o współdziałanie ludzkiego działania z Bożym działaniem ku pełni realizacji osoby ludzkiej. Zatem działanie moralne chrześcijanina, także społeczne do pewnego stopnia, jawi się jako podstawowe pytanie. To jednocześnie próby odpowiedzi na wiele szczegółowych pytań, które są fundamentalne we wszelkiej refleksji teologiczno-moralnej. Także gdzie szukać źródeł i pomocy w odpowiedzi na te pytania.

Doświadczenie miłości wskazuje na wezwanie do pełni. Dlatego działanie ludzkie jawi się jako rzeczywistość niezwykle dynamiczna, także odniesiona do perspektywy Bożej. Pytanie o komplementarność osoby w jej wewnętrznej komunii ale jednocześnie komunii z Bogiem. Ta rzeczywistość Chrystusowa spełnia się w życiu eklezjalnym przez cnoty przy jednoczesnych darach Ducha Świętego, ku pełnej realizacji zadanego powołania.

Zaprezentowany tekst ma na względzie trzy ważne, wręcz fundamentalne przesłanki. Najpierw perspektywa epistemologiczna, która bierze pod uwagę nauczanie Jana Pawła II w numerze 78 encykliki *Veritatis splendor*. Kolejna to perspektywa personalistyczna, a więc owa świadomość „dobra osoby” oraz odniesienie do „dóbr dla osoby”. Wreszcie perspektywa chrystocentryczna, widziana jako dynamizm działania, a więc udział w Duchu obecnym w działaniu Chrystusa dla chwały Ojca. Tutaj wybrzmiewa rozpoznanie synostwa, stanie się małżonkiem czy małżonką i bycie ojcem lub matką.

Z książki zdecydowanie tchnie duch personalizmu teologicznego, choć nie odcina się i od filozoficznego. Jest to gwarancją bliskości człowieka, tak w jego działaniu we wszelkich sferach relacyjnych. W takim bowiem środowisku wy-

brzmiewa podmiotowy charakter osoby ludzkiej, co jednocześnie daje wizję bardziej pozytywną spojrzenia na człowieka. W niektórych partiach jakby można dostrzec pewne idee, które wybrzmiały w zbiorowym opracowaniu *Figli nel Figlio. Una teologia morale fondamentale*, które ukazało się pod redakcją R. Tremblay i S. Zamboni (Bologna 2008), wywodzącym się ze środowiska Akademii Alfonsjańskiej w Rzymie.

Interesującą propozycją jest zarys dziejów teologii moralnej, który wybrzmiewa konwencją wpisaną w całość koncepcji książki. Szczególnie interesujące są uwagi odnoszące się do współczesności. Autorzy z dużym znanstwem podają informacje tak personalne jak i ideowe. Poruszają się w tym bogactwie dość swobodnie. Brak może szerszych danych o Dalekim Wschodzie czy niektórych tendencjach w Afryce i Ameryce Łacińskiej. Nie można bowiem obrazu historii sprowadzić tylko do Europy czy propozycji, które ostatecznie tutaj mają swe źródła.

Oto podręcznik dla studentów i zajmujących się teologią moralną jako wykładowcy czy inni zainteresowani. Prezentowane opracowanie to zatem zdecydowanie dzieło pedagogiczne a nie monograficzne (s. 13). Warto tutaj zauważyć, że każdy rozdział ma wprowadzenie w postaci swoistego klucza lektury, a kończy się podsumowaniem. To jest ważny zabieg metodologiczny i formalny.

Dobrze, że zamieszczono także wskazania bibliograficzne do pogłębienia lektury. Także trzeba mocno podkreślić obszernie przypisy, które nie są tylko odniesieniami bibliograficznymi, choć jest ich w wielu miejscach bardzo wiele. Sporządzone zostały z dużą starannością. Często zawarto w nich cytaty oraz dopowiedzenia i wyjaśnienia, które są cenną i twórczą kontynuacją narracji badawczej.

Dobrze, że w książce można spotkać stosunkowo częste odniesienia bibliograficzne do autorów innych Kościołów i wspólnot chrześcijańskich. Natomiast z polskich autorów obok przywołań K. Wojtyły, wskazano jeszcze na T. Stycznia, A. Szostka i E. Kaczyńskiego. Szkoda, że nie zestawiono źródeł i literatury, choć przy tak dużej liczbie byłby to zabieg dość trudny.

Drugie zbiorowe opracowanie to wspomniane już: *Figli nel Figlio. Una teologia morale fondamentale* i ukazało się pod redakcją Real Tremblay i Stefano Zamboni. Natomiast wprowadzenie napisał Luigi Lorenzetti (Centro Editoriale Dehoniano. Bologna 2008, ss. 429).

Redaktorami opracowania są uczeni związani ze środowiskiem Akademii Alfonsjańskiej w Rzymie, prowadzonej przez Księża Redemptorystów. Real Tremblay jest profesorem w Akademii Alfonsjańskiej w Rzymie i w Papieskim Uniwersytecie Laterańskim. Autorem m.in.: „*L'Homme: "qui divinise. Pour une interpretation christocentrique de l'existence* (Montreal-Paris 1993), *Voi, luce*

del mondo... La vita morale dei cristiani: Dio fra gli uomini” (Bologna 2003), „*Ma io vi dico...*”. *L'agire eccellente, specifico della morale cristiana* (Bologna 2005). Stefano Zambroni doktoryzował się w Akademii Alfonsjańskiej. Autor m.in. „*Chiamati a seguire l'Agnello...*”. *Il martirio, compimento della vita morale* (Bologna 2007).

Najpierw zamieszczono dedykacje dla Ojca Świętego Benedykta XVI (s. 5). Natomiast ogólne wprowadzenie do książki przygotował L. Lorenzetti (ss. 7-13). Stawia on pytanie: Dlaczego jawi się nowy traktat teologii moralnej fundamentalnej? Krótko stara się to wyjaśnić, odwołując się do różnych przesłanek. Z kolei zamieszczono wykaz zróżnicowanych skrótów (ss. 15-18).

Całość studium otwiera krótkie wprowadzenie ogólne pióra jednego z redaktorów, R. Tremblay (ss. 19-21). Następnie dzieło podzielone zostało na cztery części, a te z kolei na wiele stopniowo bardziej uszczegółowionych kwestii.

W pierwszej części podjęto krótką ponowną lekturę chrześcijańskiej tradycji moralnej w perspektywie synostwa (ss. 23-103). Najpierw A.-M. Jerumanis wskazuje na moralność synowską w Starym Testamencie, a z kolei w Nowym. Ważniejsze i bardziej znaczące etapy chrześcijańskiej tradycji moralnej do II Soboru Watykańskiego ukazał M. Doldi. Tenże sam autor ukazał nauczanie Vaticanum II i współczesną refleksję w tym względzie.

Zakorzeni w Synu. Chryzologiczne i antropologiczne fundamenty synostwa to tytuł drugiej części (ss. 105-180). Chwała krzyża to ukazanie Boga, który kocha, wskazuje A. Chendi. Tenże sam autor przypomina, że Boga trynitarnego i Jego obraz. Zdaniem R. Tremblay, chwała krzyża jest relacją i fundamentem obrazu Bożego synostwa. Tenże sam autor wskazuje na dynamiczny proces od osoby ludzkiej *capax Dei in Filio* do osoby usynowionej.

Część trzecia opatrzona została tytułem: *Dynamizm etyczny antropologii synostwa* (ss. 181-318). A.M. Jerumanis pyta o synowskie działanie moralne. Natomiast na wolność synowską ukazującą relacje w Duchu miłości Ojca wskazuje P. Baird. O synowskie sumienie morale pyta F. Maceri. A.-M.-Z. Igirukwayo wskazuje na dary Ducha ku synowskiemu działaniu. Tenże sam autor wskazuje na cnoty postrzegane w synowskim działaniu. Natomiast A.-M. Jerumanis ukazuje prawo Boże zadane dla synów. Oddalenie się i powroty do domu Ojca, a więc grzech i nawrócenie prezentuje S. Zamboni.

Życie synowskie to tematyka czwartej części (ss. 319-413). Tutaj chrzest i bierzmowanie stają jako brama wejścia i zarazem ciągłego wchodzenia w synostwo, co wskazuje C. Cannizzaro. Natomiast Eucharystia jest pogłębieniem i zarazem rozwojem synowskiego życia przypomina R. Tremblay. Pytania o życie eklezjalne, a więc braterstwo i macierzyństwo synów pyta J. Mimeault. Drugi

z redaktorów dzieła wskazuje na niektóre znaki życia synowskiego. Natomiast główny redaktor przypomina, że ochrzczeni są zawsze nowymi synami.

Od strony formalnej dzieło zamyka indeks tematyczny (ss. 415-416), indeks nazwisk i nazw (ss. 417-421) oraz spis treści (ss. 423-429).

Oto do szerokiego grona teologów moralistów oraz innych zainteresowanych teologią moralną trafiła kolejna propozycja spojrzenia na teologię moralną fundamentalną. To kolejna oferta w wielu już owocach nauki posoborowej. Sam fakt świadczy bardzo pozytywnie o próbach dalszych poszukiwań wokół zorganizowania wykładu najbardziej podstawowych zagadnień teologiczno-moralnych. Wydaje się, iż są to tak ważne i fundamentalne kwestie, że myśl teologiczno-moralna będzie zawsze szczególnie wrażliwa w tym względzie i z pewnością pojawią się dalsze propozycje.

Zasadnicze wskazania wokół proponowanej refleksji teologiczno-moralnej podkreśla autor wprowadzenia. Wskazuje on na cztery główne czynniki, które wyzwalają potrzebę dalszej refleksji wokół tej problematyki. Najpierw jawią się tutaj niezwykle liczne przemiany społeczne i kulturalne, które pojawiły się w ostatnim czasie. Z kolei to wskazania Vaticanum II i ich spotkanie z całą tradycją, a jednocześnie oczekiwanie odnowy teologii moralnej. Najnowsze badania teologiczno-biblijne i ich konsekwencje, zwłaszcza w odniesieniu do kwestii etycznych, tak szczegółowych jak i ogólnych. Wreszcie opcja chrystocentryczna, którą tak mocno wskazywało Vaticanum II ma jakby są kontynuacje i szczególne dopełnienie w encyklice *Veritatis splendor* Jana Pawła II.

Podjęcie chrystologicznego, może jeszcze bardziej chrystocentrycznego spojrzenia na teologię moralną, m.in. pod wpływem *Veritatis splendor* wskazuje na potrzebę i wielkie znaczenie refleksji teologiczno-moralnej. Chrystocentryzm i synostwo jako kategorie moralne przystają do siebie, a wręcz wymagające siebie nawzajem. To wyjątkowy realizm człowieczeństwa i zarazem bóstwa Jezusa Chrystusa odniesiony twórczo do realizmu chrześcijańskiego życia całej osoby ludzkiej. W tym kontekście mogą, a wręcz powinny rodzić się liczne pytania, na które – w różnym stopniu – stara się odpowiedzieć prezentowane dzieło.

Pytania o synostwo to dotykane najbardziej wewnętrznej relacji życia samej Trójcy Świętej. Tam spełnia się ono w stopniu najdoskonalszym. Jednocześnie staje się wzorem dla ochrzczonych pielgrzymów ziemi. Synostwo jest rzeczywistością realną i twórczą tylko i wyłącznie w hojnym obdarowaniu Bożymi łaskami. Jednak sama dynamika podjętego tematu wybrzmiewa nie zawsze wyraźnie, choć w samych założeniach ma taki charakter. Swoistym wprowadzeniem, ale jednocześnie i dopowiedzeniami w tę tematykę są także wcześniejsze prace piszących tutaj autorów, a zwłaszcza R. Tremblay.

Trzeba pamiętać, że proponowane opracowanie wyszło ze środowiska Akademii Alfonsjańskiej w Rzymie. Początek zrodził się w ramach zespołu „Hypnosis”, który powstał w 1995 r., pod kierunkiem R. Tremblay. Tworzy go aktualnie ok. 20 osób z kręgu wspomnianej uczelni, zaangażowanych zwłaszcza w badania nad teologią moralną fundamentalną (s. 20, 602). Autorzy aktualnie pracują w Rzymie, Lugano, Genua, St. Paul – Minnesota, Cagliari, Wenecja. Zatem niniejszy podręcznik to owoc zaangażowani wielu młodych uczonych, którzy w Akademii uzyskali formację naukową oraz kolejne stopnie naukowe. Zdecydowanym animatorem i koordynatorem pozostaje R. Tremblay.

Prezentowane opracowanie zawiera bogatą bazę źródłową i bibliograficzną. Szkoda, że nie podjęto się trudno jej usystematyzowania i zestawienia w postaci bibliografii. Z polskich autorów znalazł się tylko T. Styczeń (s. 210) i M. Nalepa (s. 353) oraz spuścizna pisarska K. Wojtyły. W opracowaniu przywołano o Maksymiliana Kolego, ale w indeksie chyba w sposób wątpliwy (s. 355, 419). Pominęto w indeksie wskazanie św. Teresy Benedykty od Krzyża (Edyta Stein) (s. 355). Co do wskazań św. Teresy od Jezusa i św. Teresy od Dziesiątka Jezus są także wątpliwości.

Na bazie antropologii synostwa prezentowane opracowanie stara się ukazać dość kompleksowo moralność synostwa. Czerpie w tym obficie zwłaszcza z przesłańek biblijnych, patrystycznych i historycznych, co jest bardzo słusznym i godnym uznania zabiegiem. Już sam tytuł dzieła jest wybitnie biblijny, choć nie występuje w takiej dosłownej formie w Nowym Testamencie. Warto w tym kontekście szczególnie odwołać się do Rz 8,29. Trzeba zauważyć, że Pismo Święte jest szczególnie obecne w dwóch pierwszych częściach. Natomiast dwie pozostałe także czerpią z Biblii, ale już wyraźniej koncentrują się na konsekwencjach tego przesłania dla kategorii moralnych fundamentalnych i życia wiernych w Kościele.

Wydaje się, że dzieło to stanowi próbę podjęcia wielu kwestii współczesnej teologii moralnej fundamentalnej w nowym języku, a jednocześnie i z nowymi argumentami. W wielu partiach dzieło to jest bardziej komunikatywne, choć pytania może budzić precyzyjność ukazywanych zasad i konkretnych wskazań moralnych. Nie chodzi tutaj o powrót do jurydyzmu czy szeroko pojętego formalizmu, lecz jeszcze większy dynamizm praktyczny synostwa, który szczególnie twórczo wyrzmiwia w przekazie biblijnym. Ostatecznie przecież centrum całego opracowania pozostaje misterium adopcji synowskiej, a o tym ciągle przypomina tytuł dzieła, które niesie w sobie wyraźne przesłanie biblijne.

Wydaje się, że podjęcie bardziej kompleksowej refleksji wokół teologicznej idei synostwa Bożego i rozeznania jego konsekwencji w płaszczyźnie etyczno-

-moralnej jest ciekawą propozycją metodologiczną oraz treściową we współczesnej teologii moralnej. Jednocześnie autorzy prezentowanej propozycji otwarci są na uwagi i krytyczne sugestie, co jest ważnym elementem współczesnej dyskusji badawczej. Autorzy są świadomi, że inni mogą pomóc w dalszych badaniach wokół nakreślonej tematyki (s. 21).

Warto jeszcze zauważyć, że w Akademii Alfonsjańskiej 17 kwietnia 2008 r. odbyła się oficjalna prezentacja omawianej książki, która zgromadziła wiele autorytetów w zakresie tej dyscypliny. Głos zabrali m.in.: K. Stock, A. Rodriguez Luno, I. Sanna i R. Tremblay. Natomiast materiały zawierające całość spotkania oraz poszczególne wystąpienia ukazała się w numerze drugim „*Studia Moralia*” z 2008 r. (ss. 573-602) wydawanym przez Akademię Alfonsjańską. Co więcej, zawierają one szeroką i bardzo kompleksową ocenę proponowanego materiału.

Obydwa opracowania stanowią interesujące propozycje refleksji wokół teologii moralnej fundamentalnej. Wpisują się one w szersze zainteresowania i poszukiwania w tym względzie, które szczególnie zainspirował II Sobór Watykański. To był niezwykły duch, który ciągle wydaje nowe, interesujące owoce. Okazuje się bowiem, iż ciągle można znajdować nowe idee, które mogą stać się wiodącym kluczem do całościowego zorganizowania problematyki moralnej, tak w płaszczyźnie formalnej, jak i treściowej.

Z uznaniem należy przyjąć pojawiające się nowe propozycje przedstawienia problematyki teologii moralnej fundamentalnej. To dobre znamię dla tej dyscypliny, że jest w niej gotowość ciągłych poszukiwań, by w sposób bardziej twórczy stała się ona dynamicznym narzędziem posługi Kościoła wobec ludzi i świata. Można bowiem zauważyć, że współcześnie jest wiele oczekiwań w tym względzie.

Warto zastanowić się na sugerowanymi propozycjami, tak jednego jak i drugiego schematu refleksji wokół teologii moralnej fundamentalnej. Oczywiście, obydwie wymagają dalszej refleksji badawczej. Nie mniej wskazane idee winny być podjęte i być może staną się z czasem propozycją godną szerszej uwagi.

Teologia moralna fundamentalna musi ciągle poszukiwać, i nie może zadowolili się dotychczasowymi propozycjami. To jej zadanie, by starać się być coraz bardziej twórczą i jednocześnie zdolną do podjęcia wyzwań współczesności. Nowa rzeczywistość stawia bowiem nowe wyzwania i trzeba poszukiwać odpowiedzi na nie. Pewną propozycją w tym względzie są obydwie prezentowane podręczniki.

bp Andrzej F. Dziuba, Łowicz

IV. CHRZEŚCJAŃSKA INTERPRETACJA KULTURY

Kultura jest rzeczywistością niezwykle specyficzną w jej określeniu i interpretacji. Napotyka się tu bowiem szczególną trudność, tak natury obiektywnej – bogactwo samego fenomenu kultury, jak też subiektywnej – różne sposoby, metody i punkty widzenia oraz zakresy i aspekty badań. „W rzeczywistości inne określenie proponuje filozofia, inne antropologia czy etnografia, a jeszcze inne poszczególni przedstawiciele tych dyscyplin”¹. Z tych też względów spotykamy wielość i wieloznaczność pojęcia kultury oraz sposobów jej opisu. Charakterystyczne określenie kultury spotykamy w nauczaniu papieża Jana Pawła II. W swoim przemówieniu w siedzibie UNESCO w 1980 r. papież stwierdził: „Kultura jest właściwym sposobem istnienia i bytowania człowieka. Człowiek bytuje zawsze na sposób jakiejś kultury sobie właściwej, która z kolei stwarza pomiędzy ludźmi właściwą im więź, stanowiąc o międzyludzkim i społecznym charakterze ludzkiego bytowania”². Kultura jako „sposób istnienia i bytowania człowieka” ma swój wymiar i odniesienie do wszelkich dziedzin ludzkiej egzystencji. Szczególnym wymiarem i płaszczyzną odniesień kultury są moralność i religia. Stanowiąc składowe elementy ludzkiego „istnienia i bytowania”, w sposób naturalny łączą się z kulturą, badając jej specyficzny charakter wartościujący. Ten wymiar istnienia i interpretacji kultury uczynił przedmiotem interesujących analitycznych refleksji bp Andrzej Franciszek Dziuba w swej książce pt. *Chrześcijaństwo a kultura* (Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2008, ss. 323).

W kontekście współczesnych przemian społeczno-kulturowych książka ta jawi się jako niezwykle aktualna co do podjętej problematyki, sama zaś treść i forma analizy prezentują wielką wartość merytoryczną. Całość przeprowadzonych tu analiz została podzielona na pięć rozdziałów, poprzedzonych *Wstępem*, a zwieńczonych *Zakończeniem*. Pierwszy rozdział nosi tytuł *Dar kultury*. Został tu wyekspozowany człowiek jako twórca – bezpośredni podmiot kultury. Uzasadniając to, autor pisze: „Osoba, właśnie w odniesieniu do kultury staje tutaj szczególnie wyraźnie ze swymi zdolnościami do rozumowego poznania, miłości i z niesionym darem oraz zobowiązaniem wolności, niosąc podmiotowość wobec prawa, godność i zupełność” (s. 11). Takie rozumienie człowieka jako „twórcy” kultury prezentował cytowany przez bp. A. Dziubę kard. S. Wyszyński, co jeszcze bardziej eksponował papież Jan Paweł II. Ten antropo-

¹ R. Rogowski, *Wiara a kultura*, *Communio* 1/1981, s. 92; por. J.-L. Bruges, *Culture*, w: tenże, *Dictionnaire de morale catholique*, Chambray-les-Tours 1991, s. 107-108.

² Jan Paweł II, *W imię przyszłości kultury. Przemówienie w siedzibie UNESCO*, 2 VI 1980 r., w: *Nauczanie Papieskie*, t. III, 1: 1980, Poznań-Warszawa 1985, s. 728.

logiczno-podmiotowy wymiar kultury łączy się z jej wymiarem religijno-sote-riologicznym. Został tu podkreślony fakt, że kultura jest „miejscem wcielenia” i „przedmiotem odkupienia” oraz „podstawową formą pośredniczenia i współdziałania z Bogiem, który wybiera ją jako ważne narzędzie Bożej ekonomii zbawienia” (s. 14). Takie pojmowanie kultury i jej interpretacja odnosi się zarówno do człowieka jako jednostki, jak i do ludzkiej społeczności, a zwłaszcza narodu. W swoich analizach tego zagadnienia bp A. Dziuba koncentruje się na poglądach dwóch wielkich Polaków – kard. S. Wyszyńskiego i papieża Jana Pawła II. Interpretacja ich poglądów oraz egzystencjalnych postaw pozwala wyeksponować zaangażowanie Kościoła – zarówno w Polsce, jak i powszechnego – w tworzenie kultury i nadawanie jej chrześcijańskiego charakteru. To zaś prowadzi do ukazania zbawczego charakteru kultury jako sposobu zaangażowania człowieka w doskonalenie siebie i budowanie „nowego świata”, zgodnie z nakazem Stwórcy. W tej perspektywie poznawczo-aksjologicznej kultura jawi się jako rzeczywistość ukierunkowana na transcendencję – cel ostateczny, jakim jest zbawienie człowieka i świata, a tym samym chwała Boga.

Drugi rozdział omawianej książki został zatytułowany *Wymiar osobowy kultury*. W tym rozdziale autor przedstawia cztery aspekty osobowego wymiaru kultury. Rozpoczyna od charakterystyki godności osoby ludzkiej jako antropologicznego źródła kultury. Idąc za Prymasem Tysiąclecia, podkreśla wydarzenia historiozbowcze – stworzenie człowieka i wcielenie Syna Bożego – jako czynniki ukazujące pełnię ludzkiej godności. Człowiek jednak nie jest bytem naturalnym, osadzonym w konkretnej rzeczywistości ziemskiej, która stanowi środowisko jego bytowania, czyli kultury. Następnie omówiony został chrystocentryzm antropologii kultury chrześcijańskiej. Autor podkreśla tu prawdę, że ostatecznym źródłem kultury jest Bóg, który wyposażył człowieka w osobowe uzdolnienia twórcze oraz powołał do tworzenia kultury. Wcielenie zaś Syna Bożego stanowi jedyne w swoim rodzaju związki Boga z człowiekiem, który prowadzi człowieka do wiecznej szczęśliwości. Tak uzdolniony człowiek, współpracuje z Bogiem, czyli „porządkuje, przetwarza i rządzi światem natury czyniąc zeń świat kultury” (s. 40). Myśl ta rozwijana jest w kolejnym punkcie pt. *Osobowa funkcja kultury*. Jest tu wyeksponowany fakt, że kultura jest formą osobowej aktywności człowieka, która umożliwia mu tworzenie wartości w sobie samym oraz wokół siebie. Dlatego celem kultury jest przede wszystkim doskonalenie osoby ludzkiej i dobro społeczeństwa. Realistyczne postrzeganie człowieka stoi u podstaw podjęcia kolejnego problemu, jakim jest *Eschatyczne ukierunkowanie osoby ludzkiej w kulturze*. Bp A. Dziuba, przywołując fundamentalną prawdę ludzkiej egzystencji – konieczność śmierci – podkreśla, że „działalność kulturowa jest dynamicznym wybieganiem w przyszłość, jest wchodzeniem

w nowy czas, także w sensie pragnienia nieśmiertelności i ocalenia od przemijania” (s. 77).

W rozdziale trzecim podjęty został problem *Kultura a rodzina*. Autor analizuje tu trzy zagadnienia ukazujące związek kultury z rodziną. Podstawą tej analizy jest stwierdzenie, że kultura „jest twórczym dialogiem interpersonalnym” (s. 91). Bazując na tej prawdzie, najpierw omawia kulturą więzi rodziny jako *communio personarum*. Tak pojmowana społeczność rodzinna jest w ciągłym rozwoju, włączona w proces doskonalenia się, do czego potrzebuje kultury. Szczególną formą owego doskonalenia jest wychowanie w rodzinie, co bp A.F. Dziuba określa mianem kultury „nowego człowieka”. W tym wymiarze, rodzina spełnia podwójną rolę: z jednej strony, „tworzy kulturę własną i ogólną”, ale też „poddaje się kulturyzacji własnej i ogólnej” (s. 110). Twórczy udział rodziny w odniesieniu do kultury w sposób szczególny wyraża się w rodzinie kultury patriotycznej. Wyraża się to w tym, że rodzinna wspólnota jest „podstawowym podmiotem wychowania patriotycznego i narodowego” (s. 129).

Ten związek kultury ze społecznością stanowi przedmiot analiz rozdziału czwartego, który nosi tytuł *Kultura a naród*. Powiązanie kultury z narodem ma zakotwiczenie we wspólnotowym charakterze ludzkiej natury. Wyposażenie bowiem osobowej natury człowieka ukierunkowuje go na społeczność narodu oraz ojczyznę. Naród pojmowany jest tu jako „wspólnota kulturowa”, stanowiąca „najwyższe stadium więzi grupowej i solidarności społecznej” (ss. 143-144). Rozwijając ten problem, bp A.F. Dziuba poddaje analizie trzy zagadnienia: naród jako podmiot kultury, kultura u genezy narodu oraz podstawowe kategorie dziejów kultury narodowej. Przeprowadzone zaś analizy prowadzą do wniosku: „Kultura narodowa i chrześcijańska zarazem była warunkiem dziejowej tożsamości narodu, «dusza» jego bycia sobą, siłą jego heroizmu, przetrwania i zmartwychwstania” (s. 190).

Rozwijając problematykę społecznego ukierunkowania kultury, w ostatnim, piątym, rozdziale omawianej książki, jej autor swoje analizy zatytułował: *Kultura a świat*. Spotykamy tu zwrócenie uwagi na tę najszerszą perspektywę oddziaływania człowieka jako twórcy kultury. Badawcza uwaga została tu zwrócona na rzeczywistość świata odnowionego „w Chrystusie”. Ekspozując tę nową rzeczywistość świata, bp A.F. Dziuba stwierdza: „W nowym porządku znikają różnice rasy, religii, kultury i klas społecznych, które dzieliły rodzaj ludzki od chwili upadku” (s. 191). Ta nowa rzeczywistość świata stanowi jednak nowy wyzwanie całej ludzkości, która przez swój wysiłek ma prowadzić świat do zbawienia. „Do człowieka należy zatem – podkreśla autor – dalsze formowanie, a zwłaszcza humanizowanie i pneumatologizowanie świata, który jest dziełem nie dokończonym” (s. 192). W realizacji tych zadań ludzkość stanowi

podmiot i przedmiot zobowiązań wobec Boga i siebie samej. Bp A.F. Dziuba analizuje tu trzy zagadnienia: rodzina ludzka jako podmiot kultury, pokój świata jako cel kultury oraz wkład Kościoła w kulturę świata. Akcentując zadania całego Ludu Bożego w tym względzie, stwierdza, że Kościół winien być „zaczynem, mocą i nadzieją pełnej kultury w rodzinie, narodzie i w całym świecie” (s. 257). Kościół bowiem, „dostrzegając wartość każdej ludzkiej kultury w świecie, przyczynia się jednocześnie do stawania się ludzkości pełniejszym bytem osobowym” (*tamże*).

Lektura interesującej książki bp. A.F. Dziuby pozwala poznać analitycznie pogłębioną wizję kultury w rozumieniu chrześcijańskiej wiary i moralności. Taki wymiar i koncepcję kultury ukazuje już sam tytuł omawianej książki, który wyraża metodologiczną precyzję ujęcia zagadnienia. Chwała autorowi za to, że kierując się metodologiczną poprawnością, nie zatytułował swojej książki np. „teologia kultury”. Spotykamy dzisiaj wiele opracowań w kategorii „teologii czegoś”, np. „teologia środków przekazu”, „teologia pracy” itp., podczas gdy przedmiotem teologii jest Ktoś – Bóg, a nie „coś”. W omawianej książce mamy metodologicznie jasno określony przedmiot analizy: kultura interpretowana na bazie źródeł teologicznych oraz nauk humanistycznych. Takie ustawienie zagadnienia i jego interpretacja pozwala poznać ów chrześcijański wymiar kultury jako „sposobu istnienia i bytowania człowieka”. Analiza kultury na bazie źródeł objawienia, chrześcijańskiej tradycji i nauki Kościoła ukazuje pełnię jej rzeczywistości, jak też wartościowanie ukierunkowane na perspektywę eschatologiczną. Nieodwoływanie się do źródeł teologicznych ogranicza rozumienie kultury oraz jej egzystencjalną i zasługującą wartość. W książce bp. A.F. Dziuby znajdujemy ów globalny wyraz i wymiar kultury, z zachowaniem właściwej perspektywy między tym, co naturalne, a tym, co nadprzyrodzone.

Szczególną wartością omawianej książki jest też personalistyczne podejście do analizowanych zagadnień. Dotyczy to zarówno całościowego rozumienia kultury, jak też jej szczegółowych postaci czy kręgów podmiotowo-przedmiotowych. Autor prowadzi swe analizy przez odwołanie się do metody personalistycznej, której podstawową zasadą hermeneutyczną jest osoba ludzka brana w swej ontologicznej i egzystencjalnej złożoności. Od strony formalnej, metoda ta pozwala doświadczenie i aktywność osobistą człowieka ująć w kategorii doświadczenia wspólnoty osób – człowieka i Boga. Ta kategoria rozumienia ludzkiego doświadczenia odnosi się zarówno do wymiaru wertykalnego, jak i horyzontalnego. Na płaszczyźnie zaś epistemologicznej, personalistyczne podejście umożliwia opisanie i wartościowanie ludzkiego działania przy użyciu niektórych metod fenomenologii, socjologii i innych nauk humanistycznych. Od strony analizy treści podjętej problematyki, metoda personalistyczna pozwala uka-

zać kolejne fazy naukowotwórczego myślenia, takie jak: weryfikacja fenomenologicznie opisanego ludzkiego działania w kategorii kultury, jego obiektywizację i wartościowanie w świetle danych Objawienia i nauki Kościoła. Umożliwia też ustalenie praktycznych norm aktualizacji moralnego postępowania człowieka w badanym aspekcie. Zastosowanie tej metody pozwoliło autorowi omawianej książki uniknąć subiektywnych interpretacji i dokonać ciekawego opracowania rozwoju człowieka i ludzkiej wspólnoty w dziedzinie kultury. W ten sposób bp A.F. Dziuba wzbogacił dotychczasowe metody naukowo-teologicznych badań tej jakże popularnej dziedziny i problematyki w zakresie chrześcijańskiej moralności.

ks. Józef Zabielski, Białystok-Warszawa